



PODSUMOWANIE KADENCJI

„Znaleźć złoty środek”

Rozmowa z przewodniczącym Rady Gminy Oświęcim Piotrem Śreniawskim – między innymi o sukcesach i mankamentach, o reformach wymuszających zmiany w funkcjonowaniu gminy, o funduszu sołectkim, relacjach między radnymi a wójtami, niesprzedanym pałacem w Porębie Wielkiej i o ziemniaczarkach w Brzezince.

„Oświęcimska Gmina”: Co uważa Pan za największy sukces w tej kadencji?

Przewodniczący Rady Gminy Oświęcim Piotr Śreniawski: W skali całej gminy na pewno było nim uporządkowanie spraw szkoły podstawowej w Porębie Wielkiej. Myślę, że to najważniejsza rzecz, czyli zakup nieruchomości, przejęcie pałacu na potrzeby szkoły, a później podjęcie decyzji o wybudowaniu nowego obiektu. Wiem, że ta sprawa nie dotyczy wszystkich mieszkańców, ale myślę, że w przyszłości będzie miała wielki wpływ na funkcjonowanie Gminy. Sukcesem jest też to, że wszystko udało się w tak krótkim czasie zrealizować.

OG: W krótkim czasie?

PŚ: Tak, biorąc pod uwagę okoliczności i pamiętając, że ten problem pojawił się już bardzo dawno. Odkąd jestem w Radzie Gminy, a wnet to będzie już 20 lat, problem szkoły w Porębie Wielkiej cały czas istniał, bo wiadomo było, że ona funkcjonuje w starym budynku pałacu. Wielokrotnie chcieliśmy tam nawet zainwestować, rozbudować go, żeby poprawić jakość kształcenia. Jednak po pierwsze to nie była własność Gminy, a po drugie: każda ingerencja w ten obiekt wymagała zgody konserwatora. A ten nie zawsze się zgadzał na nasze propozycje. Więc oczywiście nie było tak, że dopiero niedawno ktoś nagle wpadł na pomysł, że trzeba wybudować nową szkołę. Pod koniec poprzedniej kadencji nastąpił dodatkowy impuls: pałac został zwrócony spadkobiercom przedwojennych właścicieli [w czerwcu 2013 roku – przyp. red.]. Trzeba było szybko sytuację unormować, zabezpieczyć ten budynek dla potrzeb szkoły, wykupić go i wziąć się za budowanie nowego. Pierwsze wstępne decyzje zapadły w zeszłej kadencji, ale te najważniejsze działania podjęliśmy już w obecnej.

OG: „My”, czyli kto?

PŚ: Myślę, że Urząd, Rada, wójt – wszyscy spisali się na medal. Chylę czoła, bo to naprawdę jest kawał dobrej roboty wszystkich, którzy w tym uczestniczyli: pracowników Urzędu, pań radnych oraz mieszkańców Poręby Wielkiej, którzy lobbowali za budową szkoły. Także wójt, jako zarządzający Gminą miał w tym swój udział.

OG: Powiedział Pan, że ta sprawa w przyszłości będzie miała wielki wpływ na funkcjonowanie Gminy. Na czym będzie polegał ten wpływ?

PŚ: Szkoła w Porębie, jako jedyna wymagała pełnej modernizacji, czyli nowego budynku. Ten problem mamy rozwiązany, więc w następnych kadencjach będzie można się skupić na potrzebach oświatowych Brzezinki, Grojca,

Włosienicy, czy Babic. Szkoły i przedszkola w tych sołectwach wymagają inwestycji.

W Harmężach sytuacja jest też specyficzna, ale tam jest Zespół Szkolno-Przedszkolny. Na dzień dzisiejszy najpilniejsze sygnały wychodzą z tych trzech, czterech miejscowości.

OG: „Potrzeby, inwestycje” – ma Pan na myśli koszty reformy oświaty, które spadły na samorządy?

PŚ: Tak. Wprowadzenie ośmioklasowej podstawówki spowodowało, że w szkołach prowadzonych przez Gminę będzie mniej uczniów – o jeden rocznik. Za każdym uczniem idą pieniądze w postaci subwencji oświatowej z budżetu państwa. Skoro uczniów ubędzie, to zmniejszy się też subwencja.

Tymczasem kadry muszą być tak samo opłacane, a obiekty tak samo finansowane i utrzymywane. To są stałe koszty: pracownicy, media, ogrzewanie itd. W związku z tym obciążenie dla budżetu Gminy wzrasta. Samorządy dopłacają do reformy, i to sporo. Wspomniałem o zmniejszeniu liczby uczniów. Do tego dochodzi dostosowanie do nowych programów, a trzeba też uwzględnić koszty rozbudowy, czy nadbudowy budynków szkolnych w Brzezince, w Grojcu, we Włosienicy i w Babicach.

OG: Czy problem zrzucający koszty i odpowiedzialności na samorządy dotyczy Pańskim zdaniem tylko edukacji?

PŚ: Wielu dziedzin. Spójrzmy na gospodarke odpadami. Obowiązująca ustawa ma mankamenty. Obawiam się, że ustawodawca stanowi prawo z myślą o aglomeracjach, dużych miastach i nie zwraca uwagi na problemy gmin wiejskich czy miejsko-wiejskich. Ustawa ta nałożyła bardzo dużo obowiązków i, co za tym idzie, kosztów na gminy. Niestety pomocy w realizacji zadań z budżetu państwa nie było. I nie widać, aby miała się pojawić.

Na gminę trzeba mieć pomysły

Cztery lata w telegraficznym skrócie: wybudowanie nowej szkoły w Porębie, ośrodka zdrowia w Grojcu, powołanie Spółki Komunalnej, założenie Fundacji FROPSSiK, uruchomienie funduszu sołectkiego, stawienie czoła reformie edukacji, pozyskiwanie środków unijnych... i wiele innych. O podsumowanie minionej kadencji poprosiliśmy wójta gminy Oświęcim Alberta Bartosza.

Pierwszym zadaniem, które sobie wyznaczylem w tej kadencji, było oddużenie budżetu gminy



Przewodniczący Piotr Śreniawski i wójt Albert Bartosz – końcowy odbiór robót w ramach przebudowy dróg powiatowych w Zaborzu, październik 2017. Fot. LCh

Oświęcim z wielomilionowych zobowiązań finansowych. Musieliśmy oszczędzać, by następnie móc inwestować i wydawać. Zaciągnęliśmy pasa i udało się to zrobić. Dlatego moim następcom będzie dużo łatwiej na starcie. Zastaną budżet w innym stanie, niż ja przed czterema laty, kiedy np. obiecywano mieszkańcom Poręby nową szkołę, ale zapomniano ująć to zadanie w budżecie czy w Wieloletniej Prognozie Finansowej. De facto oznaczało to, że nikt tak naprawdę nie brał pod uwagę tej inwestycji.

My zabraliśmy się ostro do działania (realnie – nie na papierze) i udało się, 3 września dzieci rozpoczęły naukę w nowo-

czesnej szkole w Porębie. Daliśmy dzieciom doskonale miejsce do nauki i rozwoju. Mamy jedną z najnowocześniejszych szkół nie tylko w powiecie, ale i w całym województwie, z fantastyczną infrastrukturą, ze świetną salą gimnastyczną. Skomputeryzowaną, klimatyzowaną. Nie obiecywałem, tylko realizowałem. Przez minione cztery lata starałem się nie deklarować niczego, czego nie mógłbym zrealizować. Wiedziałem, że przed nami ostatni okres programowania, ostatni moment, aby wyciągnąć duże pieniądze z funduszy europejskich. Zaczęliśmy ostro działać i byliśmy niezwykle skuteczni, jeśli chodzi o pozyskanie fundusze zewnętrzne. Głównie dzięki ludziom, których do tej gminy udało mi się ściągnąć. Anna Fajfer jest postrzegana jako jeden z najwybitniejszych specjalistów w tej dziedzinie w całej Małopolsce, a pracuje od kilku lat dla mieszkańców naszej gminy.

Osiągnięcia

Potrzeby mieszkańców to najważniejsza przesłanka, która wpływała na kolejność podejmowanych przez nas inwestycji. Tutaj najlepszym przykładem jest błyskawiczna budowa ośrodka zdrowia w Grojcu. Podjąłem decyzję o budowie nowego ośrodka po tym, jak poprzedni operator wypowiedział nam umowę i potem wypadki potoczyły się bardzo szybko. Ośrodek powstał w pół roku, kosztował 1,3 mln zł i może kompleksowo obsłużyć pacjentów POZ. Pomieszczenia po starym ośrodku wykorzystano na potrzeby przedszkola, więc zyskała także i gminna edukacja.

Do udanych inicjatyw minionej kadencji zaliczam powstanie spółki komunalnej. Nie chodziło wyłącznie o to, żeby ta spółka wykonywała na rzecz gminy zadania, które wcześniej zlecano podmiotom zewnętrznym. Spółkę powołano do życia jako świetne narzędzie do tego, by ze swojego budżetu mogła finansować inwestycje, które nie mogłyby być realizowane z tak dobrym skutkiem w innym sposób. Do takich inwestycji należy np. budowa szkoły w Porębie, oczyszczalnia ścieków w Grojcu i kilka innych przedsięwzięć, które zaplanowaliśmy.

REKLAMA

**Zapraszamy do
NOWO OTWARTEGO
CENTRUM PRODUKCJI
EKOGROSZKU**

Oświęcim, ul. Kolbego 17

**Oferujemy w ciągłej sprzedaży,
w najniższych cenach
węgiel w workach lub luzem**

Szczegóły na ostatniej stronie

www.retofire.pl

ekogroszek@phjanina.eu

Zebrania wiejskie

Mieszkańcy muszą podjąć decyzje związane z funduszem soleckim na kolejny rok do końca września. Dlatego od niedawna zebrania wiejskie są zwoływane w tym właśnie miesiącu.

Od dwóch lat wysokość funduszu soleckiego jest ustalana w naszej gminie według nowych zasad. Składa się on z trzech części. Pierwsza to właściwy fundusz naliczony zgodnie z ustawą i z tego powodu często nazywany "ustawowym". Kolejna kwota to zwiększenie funduszu, które nie podlega procedurom przewidzianym w ustawie (uchwałę w tej sprawie Rada Gminy podjęła w 2016 r.). Ostatni element to podzest budżetu państwa – w tym roku uzyskany przez nasz samorząd po raz pierwszy.

Niniejsza relacja zawiera informacje głównie na temat tzw. "ustawowego" funduszu, ponieważ są to relatywnie największe kwoty, z których finansowane są zadania inwestycyjne.

Babice, 2 września

Podjęte decyzje pokazały, że zebranie wiejskie nie musi przyjąć propozycji Rady Sołeckiej. Projekt odwodnienia ul. Spacerowej na jej gminnym odcinku nie zyskał aprobaty mieszkańców. Wskazywano na inne potrzeby – naprawy wymagają ul. Torowa i Załawie. Ostatecznie ze środków funduszu, który w 2019 r. wzrosnie do ponad 60 tys. zł, zostaną zamontowane progi zwalniające na ul. Starowińskiej (9 tys. zł) oraz zostanie dofinansowany remont ul. Tyskiej (prawie 42 tys. zł).

Zebranie przyjęło wnioski m.in. w sprawach uzyskania informacji od PKP na temat zaawansowania prac związanych z rewitalizacją linii kolejowej Oświęcim – Katowice, zapewnienia przez Tauron rezerwowego zasilania energią elektryczną w razie awarii oraz inwentaryzacji i ewentualnej wymiany słupów energetycznych.

Włosienica, 6 września

Przyszłoroczny fundusz sołecki wyniesie prawie 39 tys. zł. Sołtys Władysław Zaliński zaproponował, żeby 24 tys. zł przeznaczyć na jedną z trzech inwestycji, którą wybiorą mieszkańcy. Uczestnicy zebrania zdecydowali więc,

czy środki przekazać na remont odcinka ul. Rzeczej, czy dofinansować odwodnienie ul. Zieleni, czy też przeznaczyć je na oświetlenie odcinka ul. Długiej. Wszystkie te propozycje zostały omówione i wyjaśnione. Ostatecznie najwięcej osób opowiedziało się za modernizacją Rzeczej.

W dyskusji poruszono kwestię budowy chodnika wzdłuż ul. Suskiego. Ponieważ ta inwestycja wciąż nie może dobiec do realizacji, mieszkańcy zaproponowali, żeby w rejonie szkoły zamontować progi zwalniające. Złożono wnioski m.in. w sprawach: wykoszenia i podwyższenia wałów przeciwpowodziowych w przy ul. Okrężnej, podjęcia działań zmierzających do odwodnienia ul. Zieleni, budowy chodnika wzdłuż ul. Długiej oraz wyremontowania ul. Bukowej i Bernasia.

Harmęż, 8 września

Fundusz sołecki na przyszły rok wyniesie prawie 33 tys. zł. Sołtys Edyta Bogus przedstawiła dotyczące go propozycje, które były efektem konsultacji z wszystkimi lokalnymi organizacjami. Prawie 31 tys. przeznaczono na dofinansowanie prac nad nowym budynkiem LKS "Korona" – w tym na opracowanie dokumentacji projektowej.

Wnioski złożone przez mieszkańców dotyczyły budowy przepompowni na Starej Harmężówce w rejonie ul. Szumca, dokończenia odwodnienia tej ulicy, wycięcia drzew i krzewów na ul. Zakole, oświetlenia ul. Zakole, Świętokrzyskiej i Stary Trakt, odwodnienia ul. gen. Maczka i podjęcia działań, które zapewnią bezpieczeństwo na drodze powiatowej w rejonie szkoły.

Poręba Wielka, 9 września

Sołtys Maria Brombosz przedstawiła propozycje związane z funduszem soleckim, który w 2019 r. wyniesie niemal 59 tys. zł. Mieszkańcy zgodzili się, żeby prawie 35 tys. zł (jego "ustawową" część) przeznaczyć na budowę sceny estradowej i zakup potrzebnych

do tego materiałów.

Zebranie przyjęło uchwałę w sprawie planów zagospodarowania lub sprzedaży kompleksu pałacowo-parkowego w Porębie Wielkiej, w której wniesiono o wstrzymanie się od sprzedaży tej nieruchomości i rozważenie adaptacji budynku na utworzenie ośrodka dziennego pobytu dla osób starszych lub na inne cele, które będą służyć mieszkańcom całej gminy i powiatu.

W kolejnej uchwale wymienione zostały konieczne zadaniem uczestników zebrania przedsięwzięcia inwestycyjne. Dokument zawiera listę zadań (modernizacja dróg, budowa odwodnienia, oświetlenia albo chodników) dotyczących trzynastu dróg powiatowych lub gminnych.

Brozkowice, 10 września

Prawie 30 tys. zł wyniesie przyszłoroczny fundusz sołecki. Uczestnicy zebrania zgodzili się z propozycją sołtys Anny Sporysz, żeby 25,4 tys. przeznaczyć na dalsze zagospodarowanie otwartej strefy aktywności w sąsiedztwie terenów LKS-u – chodzi głównie o wykonanie nawierzchni boiska i montaż sprzętu do gier zespołowych.

W dyskusji poruszony został problem uciążliwych i najpewniej szkodliwych zanieczyszczeń emitowanych w powietrze przez tzw. hutę Bobrek. Uczestnicy zebrania apelowali też o remont nawierzchni i rozbudowę oświetlenia gminnych dróg, montaż progów zwalniających na ul. Świerkowej, wymianę dachu remizy i wykonanie nawierzchni na placu zabaw.

Brzezinka, 11 września

Przyszłoroczny fundusz sołecki to kwota ponad 59 tys. zł. Sołtys Andrzej Ryska zaproponował, a uczestnicy zebrania zgodzili się, żeby 14 tys. przeznaczyć na wykonanie studni chłonnej na ul. Seniorsa, a 16 tys. na poszerzenie (budowę "mijanek") na ul. Leśnej.

Zebrani zgłoszyli szereg wniosków. Pierwszy dotyczy zabezpieczenia w budżecie na 2019 r. wkładu własnego, który pozwoli starać się o środki z rezerwy budżetu państwa na budowę kanalizacji sanitarnej. Kolejny – opracowania dokumentacji projektowej nowego przedszkola z oddziałem żłobkowym. Mieszkańcy wnioskowali też m.in. w sprawach dotyczących bezpieczeństwa ruchu drogowego (montaż lustra, progów zwalniających i tablicy informacyjnej, wycinka konarów i gałęzi), o wyasfaltowanie odcinka ul. Piwnicznej oraz o sprawdzenie stanu technicznego hydrantów przeciwpożarowych.

Grojec, 12 września

Sołtys Krzysztof Wolak przedstawił propozycje dotyczące funduszu soleckiego, który w 2019 r. wyniesie prawie 65 tys. zł. Na dalsze prace rewitalizacyjne w parku w centrum Grojca przeznaczono 25 tys. zł, na budowę chodnika na cmentarzu prawie 10 tys., a kwotą 12,5 tys. zł zostanie dofinansowana dalsza modernizacja ul. Kółkowej.

Te ustalenia wypełniły niewielką część zebrania. Prawie dwie godziny debatowano o przebudowie skrzyżowania ulic Beskidzkiej, Kazimierza Jagiellończyka i Czajki. Informacje na temat tzw. lewoskrętu przedstawił pracownik Zarządu Dróg Wojewódzkich. Ponieważ projekt nie przewidywał budowy sygnalizacji świetlnej, mieszkańcy domagali się uwzględnienia takiego rozwiązania.

Pomimo wątpliwości większość zebranych zaakceptowała aktualny projekt, jednocześnie domagając się budowy

przeustaw, które umożliwią montaż sygnalizacji świetlnej. Przyjęto również wniosek o powołanie zespołu, którego zadaniem będzie wypracowanie i wprowadzenie zmian do projektu.

Zaborze, 13 września

Fundusz sołecki na 2019 r. wyniesie prawie 53,5 tys. zł. Mieszkańcy zaakceptowali propozycję sołtysa Adama Nowotarskiego, żeby prawie 35 tys. przeznaczyć na dalszą modernizację i zagospodarowanie terenu wokół Przedszkola Samorządowego. Warto zauważyć, że środki z 2018 r. (w sumie ponad 17 tys. zł), posłużą na dofinansowanie budowy parkingu przy Przedszkolu.

Uczestnicy Zebrania zgłoszyli wnioski dotyczące m.in. remontu ciepłociągów, remontu nawierzchni i odwodnienia ul. Pod Dębem, a także montażu wiaty przystankowej oraz tablic z nazwą miejscowości na teje ulicy, rozbudowę oświetlenia dróg powiatowych oraz kontynuacji budowy kanalizacji sanitarnej. Wiele wniosków dotyczyło poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego poprzez częstsze patrole policji, montaż progów zwalniających lub luster, ograniczenie prędkości, zakaz postoju, usunięcie albo przycięcie przydrożnych drzew i krzewów.

Dwory Drugie, 14 września

Prawie 20 tys. zł – taką kwotę będą w przyszłym roku dysponować mieszkańcy w ramach funduszu soleckiego. Zgodnie z projektem przedstawionym przez sołtysa Stanisława Nowotarskiego za 11 tys. zostaną kupione i zamontowane klimatyzatory w dwóch pomieszczeniach Domu Ludowego. Drobniejsze prace w budynku i jego otoczeniu mają kosztować ponad 6 tys.

Przyjęte przez uczestników zebrania wnioski są skierowane do PGW Wody Polskie – o umocnienie brzegów Wisły w rejonie ul. Oświęcimskiej oraz do Starostwa Powiatowego – o odnowienie znaków poziomych (linii), słupków odbłaskowych i barier na ul. Oświęcimskiej. Kolejne wnioski dotyczą zaplanowania w budżecie Gminy Oświęcim na 2019 r. środków na remonty ulic Oświęcimskiej oraz Białej.

Stawy Monowskie, 19 września

Propozycje, na co przeznaczyć fundusz sołecki, który w 2019 r. wzrosnie do prawie 20 tys. zł, zostały skonsultowane z lokalnymi organizacjami. Mieszkańcy zgodzili się, żeby wyposażyć kuchnię w budynku remizy w wentylację (koszt to ok. 6 tys. zł) i zmywarko-wyparzkę (kolejne 6 tys. zł).

Sołtys Arkadiusz Kuwik poinformował uczestników zebrania, że kilka godzin wcześniej, na sesji Rady Gminy zgłosił wniosek o uwzględnienie w przyszłorocznym budżecie szeregu inwestycji. Chodzi m.in. o remont pięciu dróg gminnych, wymianę nawierzchni asfaltowej placu przy remizie, budowę chodnika od świetlicy wiejskiej do placu zabaw i montaż progów zwalniających w rejonie tych obiektów, a także o zwiększenie dotacji dla jednostek OSP do 500 tys. zł.

Stawy Grojeckie, 20 września

Przyszłoroczny fundusz sołecki to prawie 37 tys. zł. Z tej kwoty – zgodnie z propozycją sołtysa Wojciecha Plonki – 30 tys. posłużą dalszemu zagospodarowaniu terenów rekreacyjnych przy budynku GOPS-u (m.in.: prace związane z budową boiska). Padła również sugestia, czy by nie przeznaczyć funduszu na remont ul. M. Radziwiłł, jednak środki sołectwa nie wystarczą na tak kosztowne przedsięwzięcie.

Ożywioną dyskusję wywołała kwestia

budowy zjazdu z ul. Bagiennej na teren rekreacyjny. Została ona oprotestowana przez przewodniczącą spółki pastwiskowej, który zarzucił sędziowski brak uzgodnienia tej sprawy. Pomimo tych uwag większość obecnych na zebraniu opowiedziała się za sfinansowaniem wspomnianego zjazdu ze zwrotu z budżetu państwa.

Plawy, 21 września

W 2019 r. do dyspozycji mieszkańców będzie fundusz sołecki w wysokości niemal 23 tys. zł. Sołtys Krzysztof Harmata zaproponował, żeby z tych środków 10 tys. przeznaczyć na klimatyzację w Domu Ludowym, a za kolejne ok. 10 tys. doposażyć plac zabaw i siłownię pod chmurką znajdującą się przy altanie. Mieszkańcy przystali też na sugestie sołtysa, żeby za niewykorzystane jeszcze, tegoroczne środki postawić oświetlenie na ul. Świecicowej.

W dyskusji pytano o postęp prac nad drogą ekspresową S1, której obwodnica ma zostać wytyczona przez Plawy oraz o możliwość budowy kanalizacji sanitarnej. Złożone zostały wnioski o montaż progów zwalniających na ul. Pławianka, w rejonie Domu Ludowego oraz zaplanowanie w budżecie Gminy na 2019 r. remontu ul. Świecicowej.

Rajsko, 27 września

Propozycje dotyczące funduszu soleckiego – w przyszłym roku wyniesie on prawie 65 tys. zł – przedstawił sołtys Maciej Majerski. Mieszkańcy opowiedzieli się za przyjęciem planu finansowego, zgodnie z którym 50 tys. zł zostanie przeznaczony na dalsze zagospodarowanie terenów sportowo-rekreacyjnych w sąsiedztwie miejscowego LKS-u. Plan na 2019 r. przewiduje budowę altany i miejsca na ognisko.

Ponieważ budowa ronda na skrzyżowaniu w centrum Rajska wciąż pozostaje w sferze planów, ta kwestia zdominowała dyskusję. Sołtys Majerski i wójt Bartosz spierali się o powody niezrealizowania tej i innych inwestycji (wydaje się, że największym problemem pozostaje brak kanalizacji sanitarnej). Mieszkańcy zgłoszyli wnioski w sprawie remontu i oświetlenia fragmentu ul. Cyklamienów, budowy chodników wzdłuż odcinków Pszczyńskiej i remontu ul. Prostej.

We wszystkich zebraniach z wyjątkiem Plaw uczestniczyli wójt Albert Bartosz lub jego zastępca Bartłomiej Bąk. Odwiedzali je także radni powiatowi. Radni gminni brali w nich udział jako mieszkańcy, ale równie często jako goście z sąsiednich sołectw. Tak liczną obecność samorządowców mieszkańców zawiązywała toczącej się kampanii wyborczej i trwającej od kilku miesięcy publicznej polemice między wójtem a radnymi.

Wzajemne zarzuty i pretensje, ostre słowa i często nieskrywane emocje powodowały, że dyskusje często przerażały się w scysje. Wójt Albert Bartosz trzykrotnie opuszczał zebrania przed ich zakończeniem. Paradosem było to, że mieszkańcy stawali się tonącymi nastrojów. Zabierając głos, podkreślali, że politycznie ważne ich nie interesują, a nawet budzą nieśmaki.

Osią sporu między samorządowcami było niesprzedanie pałacu i parku w Porębie Wielkiej. Wyczerpująca prezentacja stanowisk w tej i wielu innych sprawach czytelnie znajdują w tym numerze "Oświęcimskiej Gminy" – w wywiadzie z przewodniczącym Piotrem Sreniawskim oraz w artykule wójta Alberta Bartosza. Zapraszamy – to wyjątkowo interesująca lektura.

Lech Chodacki

TRADYCYJNA DROGA KRZYŻOWA



W BRZEZINCE

w intencji ofiar obozów koncentracyjnych i gwałtów

4 listopada 2018 r. (niedziela)

Początek - godz. 14.00 przy Bramie Śmierci

Na zakończenie - Msza Święta w kościele parafialnym w Brzezince

Specjalny autobus odwozi pielgrzymów do dworca PKP oraz na Osiedle



REKLAMA WYBORCZA



Mirosław SMOLAREK

Kandydat na Wójta Gminy Oświęcim

Szanowni Państwo postanowiłem kandydować na wójta Gminy Oświęcim w nadchodzących wyborach. Zastanawiałem się nad tym już cztery lata wcześniej, ale wtedy uznałem, że moje doświadczenie samorządowe jest jeszcze niewystarczające,

Komitet Wyborczy Wyborców Mirosława Smolarka

by pełnić tak odpowiedzialną funkcję. Wtedy wygrałem kolejne wybory do rady gminy i rozpocząłem swoją pracę. W krótkim czasie otrzymałem propozycję pełnienia funkcji zastępcy wójta i podjąłem się tego zadania.

W moim przydziale czynności była oświata, która stanowiła niemal połowę budżetu. Dodatkowo odpowiadałem za realizację inwestycji zaplanowanych przez Wójta i Radę Gminy, sprawy komunalne oraz ochronę zdrowia. W zakresie ochrony zdrowia mieszkańców moim zadaniem było po pierwsze, ponowne otwarcie **ośrodka zdrowia we Włosienicy, który w poprzedniej kadencji przeniesiony został do Oświęcimia**, po drugie zapewnienie pacjentom ośrodka zdrowia w Grojcu, dostępu do lekarza pierwszego kontaktu, po wypowiedzeniu przez miasto umowy na jego prowadzenie.

W mojej ocenie, najtrudniejszym zadaniem jakie zostało przede mną postawione było **przywrócenie opieki zdrowotnej**

na terenie Gminy Oświęcim. Fachowcy zajmujący się tą dziedziną mówili, że to jest niemożliwe. Natomiast mój upór, konsekwencja i determinacja oraz trzeba to podkreślić, pomoc doktora Artura Mendiaka, sprawiły, że pacjenci mogą skorzystać w tych placówkach z darmowej porady lekarskiej w ramach kontraktu z NFZ. Ośrodek w Grojcu poszerzył swoją działalność o darmowy dostęp (w ramach NFZ) do stomatologa, a w niedługim czasie zostanie poszerzona oferta również we Włosienicy. W moich planach jest utworzenie podobnej placówki w drugiej części gminy.

Jeśli chodzi o oświatę to doskonałą współpracę z Panią dyrektorką CUW, w mojej ocenie pozwoliła na możliwie najłagodniejsze przejście przez skutki reformy w oświacie. Poważnym wyzwaniem w nadchodzących latach będzie rozbudowa szkół we Włosienicy, Brzezince, Babicach i Grojcu, a także budowa przedszkola w Brzezince i rozbudowa w Zaborzcu. W kwestii inwestycji, to te które były

nadzorowane przeze mnie i pracowników wydziału, zostały zakończone i odebrane.

W czasie pełnienia funkcji zastępcy wójta udowodniłem, że potrafię ciężko pracować. Zebrałem dużą wiedzę i doświadczenie dlatego jestem pewien, że nie zawiodę. Moją przewagą jest również to, że przez 4 lata byłem radnym, dlatego **umiem i chcę współpracować z Radą Gminy.** Tylko współpraca i wzajemne zrozumienie dają szansę na rozwój i właściwe relacje międzyludzkie. Nie pracuję w Urzędzie Gminy prawie półtora roku, a mimo to jestem na każdym sejsie i niemal na wszystkich zebraniach wiejskich w każdym sołectwie. Uważam, że tylko wnikliwa znajomość potrzeb i problemów mieszkańców, pozwoli podejmować właściwe decyzje. **Dlatego też ośmielam się, prosić o Państwa głos w nadchodzących wyborach.**

Z wyrazami szacunku
Mirosław Smolarek



Grzegorz HATŁAS

okręg nr 1 - BABICE

Rdzenny babiczaniec, radny gminny obecnej kadencji. Przedsiębiorca.



Emilia TURZA

okręg nr 2 - BROSKOWICE / BABICE

Radna w Radzie Gminy obecnej kadencji. Lokalna aktywistka.



Jacek MYDLARZ

okręg nr 3 - GROJEC (SOŁECTWO STAWY GROJECKIE)

Radny gminny obecnej kadencji. Instruktor terapii uzależnień. Społecznik.



Mirosław SMOLAREK

okręg nr 4 - GROJEC

Pomysłodawca i współtwórca Ośrodka Zdrowia w Grojcu. Konsekwentny i zdeterminowany w realizacji zaplanowanych zadań.



Sławomir DOMŻAŁ

okręg nr 5 - GROJEC / ŁAZY

Radny w Radzie Gminy obecnej kadencji. Producent rolny. Rodowity mieszkaniec Grojca.



Jacek WALICZEK

okręg nr 6 - BRZEZINKA

Radny gminny w latach 2010-2014. Obecnie członek Rady Sołectkiej Sołectwa Brzezinka.



Maciej BIESIK

okręg nr 7 - BRZEZINKA

Rodowity mieszkaniec Brzezinki. Strażak ratownik i członek zarządu OSP Brzezinka. Członek zarządu KKPN Iskra Brzezinka. Krwiodawca.



Bernardyna BRYZEK

okręg nr 9 - PORĘBA WIELKA

Poręba Wielka to miejsce, z którym jest związana od urodzenia. Radna gminna obecnej kadencji.



Maria BROMBOSZ

okręg nr 10 - PORĘBA WIELKA

Radna gminy Oświęcim, wiceprzewodnicząca Rady Gminy Oświęcim, sołtys Poręby Wielkiej.



Marek RYDZOŃ

okręg nr 11 - RAJSKO

Mieszkaniec Rajśka od urodzenia. Wiceprzewodniczący LKS Rajśko. Działacz Bractwa św. Barbary.



Stanisław DZIEDZIC

okręg nr 12 - WŁOSIENICA

Radny gminy Oświęcim w latach 1998-2002, 2002-2006 i 2014-2018r. Były sołtys Włosienicy 1995-2005r. Założyciel i prezes Powiatowego Koła Sołtysów 2000-2008r.



Jarosław KRZĄKAŁA

okręg nr 13 - DWORY DRUGIE / STAWY MONOWSKIE

Były sportowiec, medalista Mistrzostw Polski. Strażak ratownik OSP Dwory Drugie.



Adam NOWOTARSKI

okręg nr 14 - ZABORZE

Sołtys Zaborza od 2004 r. Radny gminy Oświęcim w latach 2006-2010, 2010-2014.



Paweł JEZIEŃSKI

okręg nr 15 - ZABORZE

Obecny radny - mandat radnego traktuje, jako bycie pracownikiem mieszkańców. Rozwiązywanie lokalnych problemów mieszkańców traktuje, jako swój obowiązek.

Kandydat na Wójta i wszyscy kandydaci do Rady Gminy są bezpartyjni. Nie reprezentujemy partii politycznych, reprezentujemy naszych mieszkańców.

Rozwój Gminy, Szacunek dla Ludzi

REKLAMA WYBORCZA

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW

Gmina Oświęcim Odbudowa i Rozwój

Szanowni Mieszkańcy,

Rada Gminy to organ uchwałodawczy i kontrolny. Jako radni chcemy dobrze służyć wszystkim mieszkańcom gminy.

Reprezentujemy różne środowiska, grupy społeczne oraz posiadamy różne doświadczenie zawodowe i życiowe.

Współpraca oparta na szacunku zarówno do Mieszkańców, jak i do Wójta to klucz do sukcesu Gminy Oświęcim.

Chcemy pracować dla Gminy, podejmować działania na rzecz Każdego Sołectwa, bez udziału prokuratorów, sądów i publicznych oszczerstw - to powrót do normalności i wzajemnego szacunku.

Spokój, Bezpieczeństwo Mieszkańców oraz ROZWÓJ Gminy Oświęcim są dla nas najważniejsze.



Andrzej RYSZKA
BRZEZINKA Okręg nr 6



Krzysztof SZCZOTKA
WŁOSIENICA Okręg nr 12



Marcin LICHOTA
BRZEZINKA Okręg nr 7



Albin KOJM
GROJEC Okręg nr 4



Tomasz MYDLARZ
PORĘBA WIELKA Okręg nr 10



Magdalena FOKS
PORĘBA WIELKA Okręg nr 9



Mirosław MANISTA
ZABORZE Okręg nr 14



Ewa KRĘŻEŁ
ZABORZE Okręg nr 15



Marek PIETRASZEWSKI
GROJEC Okręg nr 5



Wiesław PARYS
BABICE Okręg nr 1

KANDYDACY DO RADY GMINY OŚWIĘCIM

Publikacja sfinansowana przez Komitet Wyborców Gmina Oświęcim Odbudowa i Rozwój

„Napiszę o tym wiersz”
czyli spotkanie z Michałem Rusinkiem

Byli nierozzerwalni. Wisława Szymborska i Michał Rusinek. Pan Michał osobiście to potwierdził w Grojcu w 21 września.



Fot. Paweł Wodniak FaktyOswiecim.pl

Spotkanie zorganizowane przez projekt Bibliotekę było znakomitą zabawą na najwyższym poziomie, prawdziwą ucztą intelektualną. Jak nietrudno było przewidzieć, tego wieczoru było wiele o Szymborskiej po piętnastu latach jego „służby”. Wspierał ją w różnych kłopotliwych sytuacjach, towarzyszył w podróżach po Polsce i świecie, chociaż przejawiała niechęć do dalekich wyjazdów. Specjalnie nie zmartwiła się kiedy Urząd Bezpieczeństwa zabrał jej paszport.

Odpowiadał na listy, odbierał telefony, był murem dla natręczywych dzienni-

karzy – a tych „po Sztokholmie” poetka miała dzień w dzień. Nie lubiła wywiadów i mało ich udzielała. Pytania dziennikarskie pozostawiała często bez odpowiedzi, obiecując: „Napiszę o tym wiersz”. Zaproszenia na różne spotkania przyjmowała rzadko. Żartowała, że powyżej sześciu osób to dla niej już tłum. Najlepiej czuła się w kilkuosobowym gronie przyjaciół.

Po „tragedii sztokholmskiej”, jak nazywała przyznanie jej nagrody Nobla, stała się szalenie popularna i rozpoznawalna. I to ją wprowadziło w szok. Czyniła wszystko, by jej życie jak najmniej się zmieniło. Pomagał jej w tym osobisty sekretarz – pan Michał. Ponieważ noblistka była osobą bezpośrednią, serdeczną i o fantastycznym poczuciu humoru, Rusinek przytaczał w Grojcu wiele zabawnych anegdotów z jej udziałem. Salwy śmiechu towarzyszyły spotkaniu raz po raz.

Niezwykle ciekawie mówił o twórczości Szymborskiej. O nalogach, o rzeczach, którymi lubiła się zaj-

mować, o wpadkach, które się im przydarzały. Podobne poczucie humoru i zamiłowanie do pisania limeryków było silnym spoiwem, które łączyło Szymborską i jej sekretarza. Rusinek przyznał nawet, że jest wdzięczny Szymborskiej za to, że pilnowała, żeby miał własne życie. Pytała o dzieci, chociaż z nimi nie przepadała.

Zachęcała go do pracy twórczej i była dumna, że obronił doktorat. Przyszła nawet na obronę, a później przyznała, że nic nie zrozumiała. Jej opinia na temat jego wierszy ograniczała się do stwierdzenia: „ujdą”, ale tak naprawdę patronowała i kibicowała pisarstwu sekretarza.

Po śmierci Wisławy Szymborskiej życie jej sekretarza zmieniło się diametralnie. Zgodnie z jej wolą, na mocy testamentu założył Fundację i został jej prezesem. Musiał wziąć odpowiedzialność za spuściznę poetki i majątek, jaki pozostawiła. Przed przyjazdem do Grojca odbył spotkanie z prezydentem Krakowa, by uzgodnić warunki wystawy pamiątek po Szymborskiej. Serdecznie wszystkich zapraszał do obejrzenia zbiorów Muzeum Narodowego.

Poza zarządzaniem Fundacją ma wiele innych zajęć i pasji, m.in. pisze wiersze dla dzieci i limeryki, jest tłumaczem i wykładowcą na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dzisiaj ma w swoim dorobku twórczość dla najmłodszych, felietony, publikacje naukowe, tłumaczenia. Czytelnicy mogli po spotkaniu w Grojcu kupić jego książki i, co najważniejsze, otrzymać osobisty, często żartobliwy autograf gościa – na przykład podpisany: „Młodościom (tu imiona) – Starożeniec (podpis)”.

BG

REKLAMA WYBORCZA



Lista nr
10

Pozycja
2

Władysław ZALIŃSKI
Kandydat PiS do Rady Powiatu

Wykształcenie średnie, emeryt, żonaty, troje dorosłych dzieci, siedmiu wnuków.

- Sołtys sołectwa Włosienica od 2005 roku.
- Wiceprezes Małopolskiego Stowarzyszenia Sołtysów.
- Prezes Powiatowego Koła Sołtysów.
- Najlepszy Sołtys Małopolski A.D. 2012
- Założyciel Stowarzyszenia „Uniwersytet Każdego Wieku”

Kompetencja i Wytrwałość

REKLAMA WYBORCZA

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW

Gmina Oświęcim Odbudowa i Rozwój



Małgorzata GRZYWA
Kandydat na
WÓJTA Gminy Oświęcim

Szanowni Mieszkańcy Gminy Oświęcim,

W najbliższych wyborach samorządowych kandyduje na stanowisko Wójta Gminy Oświęcim z niezależnego bezpartyjnego komitetu wyborczego **Gmina Oświęcim Odbudowa i Rozwój**. Komitet wystawia również kandydatów do Rady Gminy Oświęcim w poszczególnych sołectwach.

Decyzje podjęłam parę miesięcy temu, ponieważ obecna kadencja pokazała nam wszystkim jak nie powinien wyglądać samorząd gminy. Jest to tym bardziej smutne, bo to nasza gmina, my tu mieszkamy i chcemy dla niej jak najlepiej.

DOŚWIADCZENIE ZAWODOWE I SAMORZĄDOWE

Mieszkanca Gminy Oświęcim, ekonomista, a przede wszystkim samorządowiec z wieloletnim doświadczeniem. Posiada wykształcenie wyższe ekonomiczne o specjalności zarządzanie. Całość swojego życia zawodowego poświęciła pracy na rzecz samorządu lokalnego. Przez 7 lat była prezesem zarządu Firmy Doradztwo Samorządowe i Gospodarcze sp. z o.o. Jako doradca inwestycyjny przez lata skutecznie współpracowała z ponad 60 samorządami gminnymi, miastami, powiatami oraz szpitalami, szkołami wyższymi, przedsiębiorcami czy innym organizacjami.

Wykonywała Strategie Rozwoju Gmin, Programy Rewitalizacji Miast, Studia Wykonalności inwestycji gminnych, w tym projekty infrastrukturalne, jak również kulturalne, edukacyjne i sportowe. Autorka Studium Wykonalności powstania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Oświęcimiu – uczelnia została utworzona. Wykonywała wiele projektów na rzecz Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu. W ramach realizowanych

Gmina to nie poligon wojenny i doświadczalny Wójta, Zastępcy, czy poszczególnych Radnych, czego byliśmy świadkami w ostatnich dwóch latach.

Gmina, wspólnota samorządowa to nie liczne wnioski do Prokuratury, to nie ośmieszanie Gminy w różnego rodzaju programach telewizyjnych, to nie mogą być konflikty z włodarzami sąsiednich gmin, czy innych ważnych instytucji, które powinny współpracować z Wójtem i Gminą dla dobra nas wszystkich.

Stąd też wzięła się nazwa komitetu ODBUDOWA i ROZWÓJ, ponieważ w obecnej sytuacji Gminy, nie można od razu iść do przodu, gdyż trzeba odbudować wiele relacji z wieloma podmiotami, przeanalizować sens wielu podjętych decyzji i co się da zrobić aktualnie w wielu kwestiach, m.in. Gminna Spółka Komunalna „władowane” miliony złotych, przy niskich społecznie korzyściach ze Spółki dla mieszkańców, służba zdrowia – przekazana w ręce prywatne - duża część mieszkańców opuściła nasze dwa wiejskie ośrodki zdrowia, w kwestii wyzbycia się majątku gminnego, co powinno zostać bardzo gruntownie zbadane i wyjaśnione oraz w wielu innych rzeczach.

Każdy mieszkaniec gminy powinien sobie porównać dwie ostatnie kadencje, to co zostało zrobione i nie zrobione w gminie, ile środków zostało wydatkowanych na inwestycje, **ile pozyskano dotacji**, jak rozbudowano biurokrację, jak wyzbyto się majątku gminnego oraz wiele innych rzeczy i sam wysunąć wnioski.

projektów **pozyskała blisko 100 milionów złotych dotacji** ze środków europejskich na rzecz rozwoju gmin w województwie małopolskim.

W latach 2010 -2014 pełniła funkcję Wójta Gminy Oświęcim. **Gmina wydała wówczas na inwestycje 41 milionów złotych, pozyskała 18 milionów środków zewnętrznych.** Najważniejsze inwestycje to kanalizacja Babic i Zaborza, trzy duże obiekty sportowe w Grojcu, Porębie Wielkiej, Boisko ORLIK w Brzezince, gruntowna modernizacja dwóch domów ludowych w Porębie i Grojcu, Rozbudowa przedszkola i ośrodka zdrowia we Włosienicy, modernizacja strażyackiej OSP oraz zakup samochodów strażackich, łodzi i innego niezbędnego sprzętu.

W całej gminie wykonano wiele ogólnodostępnych placów zabaw dla dzieci. Duże inwestycje na drogach powiatowych, przy finansowym udziale Gminy w Rajsku, Grojcu, Zaborzu, Porębie Wielkiej, Stawach Monowskich, Pławach i Harmężach. Modernizacja dróg gminnych praktycznie w każdym sołectwie. Budowa chodników przy DK 44 we Włosienicy, drodze wojewódzkiej w Grojcu, drogach powiatowych w Porębie Wielkiej i Rajsku oraz dróg gminnych.

To co najbardziej mi się nie podoba i nie można obok tego przejść obojętnie to:

- Wyraźnie obniżyła się jakość kultury w gminie, a przecież tak prężnie działał kiedyś Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, który powołałam. Brak większych inwestycji w sport i rekreację w obecnej kadencji. W poprzedniej powstały trzy obiekty sportowe, w Grojcu, w Rajsku, w Porębie Wielkiej, modernizacja obiektu w Broszkowicach oraz Boiska ORLIK w Brzezince. W obecnej nic.
- Sprzedawanie (wyzbywanie się) majątku gminnego po bardzo nie korzystnych dla gminy cenach. Sytuacja, która miała miejsce na Zaborzu przy słynnej ulicy Polnej w całej gminie bulwersuje masę mieszkańców i powinna zostać bardzo gruntownie wyjaśniona.
- Rozwiązanie porozumienia w zakresie samorządowej służby zdrowia, co skutkuje znacznym obniżeniem się liczby zdeklarowanych pacjentów w naszych dwóch gminnych ośrodkach zdrowia. Miasto Oświęcim wypowiedziało Gminie Oświęcim umowę na świadczenie opieki zdrowotnej pismem z dn. 01.06.2015 r. Ośrodki zdrowia stały zamknięte.
- Zaniechanie budowy przedszkola z oddziałem żłobkowym w Brzezince (rozwiązano umowę i zapłacono jeszcze z tego tytułu kare) oraz zaniechanie wielu wcześniej podjętych decyzji inwestycyjnych.
- Wyrzucenie Brzezinki z aglo-

meracji ściekowej, co skutkuje brakiem otrzymywania większego dofinansowania.

- Realizowanie wielu inwestycji tylko i wyłącznie ze środków własnych, co jest bardzo nie korzystne dla budżetu gminy. A tymczasem duże dotacje przepadają.
- Utrata ogromnej dotacji, która miała miejsce w czasie sporów politycznych w Urzędzie Gminy, tj. 1 mln 265 tys. zł. Dotacja miała być przeznaczona dla mieszkańców na wymianę piecy z węglowych na gazowe i inne rozwiązania ekologiczne.
- Bardzo rozbudowana została biurokracja i struktury gminne, gdzie koszty idą w miliony złotych.
- Dość wyrzucania w „błoto” i zrywania różnego rodzaju umów tylko dlatego, że zostały rozpoczęte przez poprzednika - gmina to ciągłość działań i mądrych decyzji dla nas wszystkich.

PROGRAM DZIAŁAŃ NA KADENCJE 2018-2023

1. Poprawa bezpieczeństwa poprzez budowę chodników i modernizację dróg
2. Czyste powietrze – walka ze smogiem, proekologiczne programy dla mieszkańców
3. Ekologiczne pozyskanie energii
4. Utworzenie Domu Opieki dla osób starszych i niepełnosprawnych
5. Inwestycje w Szkoły i Przedszkola oraz budowa żłobka

6. Inwestycje w kulturę, sport i rekreację oraz zwiększenie funduszu na LKS
7. Dzienny dom opieki dla osób starszych oraz poprawa funkcjonowania służby zdrowia
8. Przygotowanie terenów pod inwestycje, plany miejscowe, projekty mini stref gospodarczych, zwiększenie zatrudnienia na terenie gminy
9. Inwestycje w Ochotnicze Straże Pożarne i bezpieczeństwo mieszkańców.
10. Rozwój działalności kulturalnej, wsparcie dla Kół Gospodyń Wiejskich, oraz inne.

Jako Wójt będę współpracować z wszystkimi organizacjami na terenie gminy, a przede wszystkim słuchać mieszkańców naszej gminy w ich bieżących potrzebach. Przywrócić ład i porządek. Proszę o poparcie mojej kandydatury na stanowisko Wójta Gminy Oświęcim.

W imieniu mieszkańców naszej gminy oraz

Komitetu Wyborczego Wyborców Gmina Oświęcim Odbudowa i Rozwój

Małgorzata Grzywa
Kandydat na Wójta
Gminy Oświęcim

Jak w ostatnich latach w GMINIE OŚWIĘCIM pozyskiwano środki unijne za poszczególnych Wójtów

2011 rok –	264 495 zł –	Małgorzata Grzywa
2012 rok –	1 950 719 zł –	Małgorzata Grzywa
2013 rok –	1 107 745 zł –	Małgorzata Grzywa
2014 rok –	587 334 zł –	Małgorzata Grzywa
2015 rok –	1 056 003 zł –	Małgorzata Grzywa – dotacja spłynęła z projektów z 2014 roku
2016 rok –	97 387 zł –	Albert Bartosz i jego zastępca Mirosław Smolarek
2017 rok –	4 810 zł –	Albert Bartosz i jego zastępca Mirosław Smolarek
2018.06.30 r.	46 169 zł (plan 2.036 tys. zł) –	Albert Bartosz

- dane z pisma otrzymanego z Urzędu Gminy Oświęcim w dn. 01.10.2018 r.
- po 2014 roku opracowywanie dokumentacji zlecano zazwyczaj firmą zewnętrzną, płacąc za to pieniądze, wcześniej wnioski i dokumenty były opracowywane przez pracowników Urzędu Gminy.

Mimo to, że nie pozyskano większych środków unijnych to jeszcze w połowie 2017 r. utraciono dotację w wysokości **1 mln 265 tys. zł**, w wyniku błędnego zarządzania. Dotacja miała być przeznaczona dla mieszkańców gminy na wymianę piecy z węglowych na gazowe oraz inne rozwiązania ekologiczne.

W ostatnich latach prawie wszystkie inwestycje realizowano ze środków własnych, co jest bardzo niekorzystne – nieekonomiczne dla Budżetu Gminy Oświęcim.

Zatrudniono pracowników w Urzędzie Gminy, stworzono specjalny wydział do pozyskiwania środków, a mimo to nawet najprostsze wnioski były zlecone firmą zewnętrzną i gmina płaciła za to pieniądze, m.in. również za ten, który dotyczył utraconej dotacji (1 mln 265 tys. zł).

W samym tylko Urzędzie Gminy nastąpił wzrost zatrudnienia o ok. 25%, z 45 etatów (stan na 31.11.2014 r.) do 55 etatów (stan na 31.08.2018 r.). Nie licząc gminnych jednostek podległych. Koszty osobowe funkcjonowania Urzędu Gminy wzrosły o około 500 tys. rocznie, licząc kadencje to 2 mln zł.

Na gminę trzeba mieć pomysły

Dokończenie ze s.1

Na pewno można więc mówić o ogromnym sukcesie tego pomysłu, bo nawet jeśli były na jej starcie jakieś niedociągnięcia czy potknięcia, to jednak ostateczny bilans istnienia spółki pozostaje na plus.

Od 2015 r. wśród priorytetów była poprawa stanu infrastruktury drogowej, ponieważ przez gminę przebiega wiele tras przelotowych i dbałość o ich stan ma bezpośrednie przełożenie na bezpieczeństwo. Nie żalowaliśmy własnych środków i starań o pozyskanie funduszy zewnętrznych i w ostatnich latach wydaliśmy na remonty dróg ponad 8 mln zł. Przebudowa dróg na Zaborzu, ul. Bernasia we Włosienicy, wiadukt w Babicach i wiele prac remontowych na mniejszą skalę to na pewno powód do zadowolenia, tym bardziej, że kolejne tak wycekwane przez mieszkańców inwestycje czekają na realizację. Trwają na przykład prace przygotowawcze do inwestycji związanej z przebudową skrzyżowania DK44 z ul. Jezioro oraz Porębską. Mają tam powstać m.in. światła z lewostronami z DK44 na ul. Jezioro oraz Porębską oraz prawoskręt z ul. Porębskiej na DK 44. Obecnie wykonawca stara się o odstępstwo od obowiązujących przepisów, aby móc rozpocząć prace związane z przebudową.

Nie bez znaczenia dla poziomu inwestycji na terenie gminy pozostaje fakt, że jesteśmy największym beneficjentem Oświęcimskiego Strategicznego Programu Rządowego. Od 2016 r. przedsięwzięcia zrealizowane ze środków z niego pochodzących wyniosły ponad 10 mln złotych. Budowę chodnika wzdłuż ulic Franciszkańskiej i Polaka w Harmężach, budowę chodnika wzdłuż ul. Brzozowej w Brzezince, przebudowę ul. Pławskiej w Brzezince, modernizację ul. Szkolnej, Strażackiej i Sołtysów, drogi obarczającą ulicę Ofiar Faszyzmu usytuowaną na przedpolu Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau i modernizację ul. Spacerowej w Babicach zawdzięczamy środkom z tego źródła.

Z mojej inicjatywy w 2016 roku w naszej gminie zaczął nabierać funkcjonalności fundusz sołecki, a więc specjalnie wyodrębnione z budżetu pieniądze dla sołectw, o rozdysponowaniu których decydują sami mieszkańcy danej miejscowości na zebraniach wiejskich. Warto dodać, że dzięki temu wzrosła także suma środków przeznaczona dla sołectw. Z 240 000 zł w 2014 do niemal 650 000 w 2018 r.

Kolejna rzecz, z której uważam, że możemy być dumni, to sposób, w jaki udało się w naszej gminie zmierzyć z reformą edukacji. Osobście bardzo mi na tym zależało, aby utrzymać placówkę oświatową, jaką było gimnazjum w Zaborzu. To było wyzwanie, bo pod pretekstem, że utrzymanie tej szkoły to zbyt duże koszty dla gminy, część radnych opowiedziała się przeciw. Nie mogłem się zgodzić z tak postawioną tezą z jednego ważnego powodu. Zarówno Zaborze, jak i Poręba cechują się największym napływem nowych mieszkańców w naszej gminie. Ta migracja jest dla nas niezwykle ważna, ponieważ gminy takie jak nasza utrzymują się przede wszystkim z podatków od osób fizycznych. Czyli im więcej nowych mieszkańców, tym większe szanse na nową drogę, nowe oświetlenie czy zaspokojenie innych potrzeb inwestycyjnych.

Moim obowiązkiem jako wójta było również stworzenie warunków do tego, by nowi mieszkańcy chcieli się tu osiedlać. Żeby się przeprowadzić, młodzi ludzie z planami na przyszłość sprawdzają, czy nowa lokalizacja ma udogodnienia, na których im zależy. Mam na myśli przedszkole, szkołę, opiekę medyczną na podstawowym poziomie itp. Żeby utrzymać trend przeprowadzania się ludzi z Oświęcimia i ze Śląska do gminy Oświęcim trzeba było zaproponować minimum, którego oczekują. Ta polityka przynosi efekty – gmina jest coraz popularniejszym miejscem do zamieszkania, nowi mieszkańcy osiedlają się na jej terenie. W takich miejscach jak Zaborze czy Poręba, kończą nam się działki budowlane. Ten napływ nowych mieszkańców to nie zjawisko bezprzyczynne, tylko proces wspierany konkretnymi działaniami ze strony gminy.

Sprawną i przyjazną obsługą klientów przez urzędników także była jednym z priorytetów mojej kadencji. Ważnym aspektem jest informatyzacja i udogodnienia dla mieszkańców w działaniu urzędu. Wprowadziliśmy system identyfikacji masowych płatności, polegający na przyporządkowaniu każdemu mieszkańcowi indywidualnego rachunku bankowego, na który należy wpłacać podatki i opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Uczestniczy w projekcie „e-urzędy w województwie małopolskim” podnoszącym kompetencje pracowników urzędu, jak także wprowadzającym m.in. elektroniczny obieg dokumentów w urzędzie. Od samego początku kadencji wprowadzałem w urzędzie zasadę, że to mieszkańcy są naszymi pracodawcami, a odpowiadanie na ich pytania i rozwiązywanie problemów – najważniejszym zadaniem. Stąd moja dostępność i jawność moich działań: kalendarz on-line, publicznie podany numer komórki oraz przyjmowanie interesantów nie tylko w wyznaczonych godzinach raz w tygodniu, ale w każdym dostępnym terminie.

W kwestii bezpieczeństwa wydarzył się dwie ważne rzeczy. Przede wszystkim dzięki dużemu zaangażowaniu i godzinom spotkań i rozmów udało się pozyskać środki na bardzo istotne zadanie – remont wałów. W ciągu najbliższych trzech lat wzmocnienia na północno-zachodnim skraju naszej gminy zostaną rozbudowane i podwyższone. Cała operacja będzie kosztować 74 miliony złotych. Dzięki niej widno powodzi przesłanie nękać mieszkańców Harmęż, Pław, Brzezinki, Babic i Broszkowic.

W trakcie minionej kadencji OSP w gminie wykonały cywilizacyjny skok rozwojowy, zarówno pod względem taboru, jak i remontów i rozbudowy remiz. Wyśłużone żuki strażackie przeszły na emeryturę, zastąpiły je nowoczesne i doskonale wyposażone samochody. Jako przykład może tutaj posłużyć sytuacja OSP w Broszkowicach, gdzie nie tylko wymieniono używanego od ćwierćwiecza żuka (za 118 tys. zł) ale również wyremontowano remizę (112 tys. zł), dodatkowo na etapie oceny jest wniosek do LGD „Dolina Soły” na ponad 180 tys. zł, przewidujący dalsze prace w budynku OSP w Broszkowicach. Najbardziej spektakularnym zakupem był zakup średniego samochodu gaśniczego dla OSP Brzezinka za prawie 730 tys. zł, tym 450 tys. z wkładu gminy.



Ośrodek zdrowia w Groju wybudowany w 2017 roku. Fot. LCh

Niezwykle ważnym problemem jest obecnie ekologia. W 2017 roku dostosowaliśmy do potrzeb i zaktualizowaliśmy „Program ochrony środowiska dla gminy Oświęcim na lata 2018-2020”. Corocznie współfinansujemy usuwanie asbestu z posesji mieszkańców. W ciągu ostatnich 4 lat usunęliśmy prawie 485 ton, za kwotę ponad 166 tys. zł. Gmina uczestniczy w projektach unijnych dotyczących wymiany starych kotłów węglowych na nowe, ekologiczne kotły oraz instalacji odnawialnych źródeł energii. Każdego roku, z budżetu gminy mieszkańcy mają możliwość pozyskania bezzwrotnych dotacji na wymianę starych urządzeń grzewczych.

W naszej gminie pracuje ekodoradca, zatrudniony w ramach Projektu zintegrowanego LIFE, wśród jego zadań są: pomoc mieszkańcom dot. wymiany źródeł centralnego ogrzewania, prowadzenie edukacji w zakresie oszczędności zużycia energii oraz ekologicznych i zdrowotnych korzyści z wymiany źródeł ciepła, a także pomoc w pozyskiwaniu zewnętrznego wsparcia finansowego dla inwestycji i zadań, które służą będą ograniczeniu emisji zanieczyszczeń. Ekodoradca codziennie też aktualizuje informacje o jakości powietrza w gminie.

W kwestii poziomu zatrudnienia możemy również mówić, że gmina Oświęcim wpisuje się w ogólnopolski trend i praktycznie nie ma u nas bezrobocia. Każdy chętny jest w stanie znaleźć pracę bez większego kłopotu. Oczywiście nie zawsze w swojej najbliższej okolicy, nie zawsze w swoim środowisku, czasem trzeba się przekwalifikować, ale praca jest dostępna.

Współpraca z organizacjami pozarządowymi

Bardzo ważna rzecz, na której szczególnie mi zależało, to wsparcie dla lokalnych stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, które chcą działać dla swoich społeczności. Przychodziłem do gminy jako działacz i członek wielu takich organizacji i wiedziałem, że gdyby znalazły większe oparcie w samorządzie, mogłyby działać lepiej i skuteczniej, i że to na pewno będzie z pożytkiem dla mieszkańców poszczególnych miejscowości. W tej sferze również nie siedziałem z założonymi rękami. Warto tu wspomnieć o stworzeniu gminnej Fundacji Rozwoju, Oświaty, Pomocy Społecznej, Sportu i Kultury. Wcześniej mieliśmy bardzo poważny problem społeczny, polegający na tym, że mnóstwo ludzi zbierało pieniądze na szczytne cele w nie do końca sformalizowany sposób. Trzeba było wyjść tym inicjatywom naprzeciw i dostosować rzeczywistość do prawa, które musimy respektować. Stworzenie fundacji utworzyło przed każdą organizacją społeczną w naszej gminie możliwość utworzenia subkonta i dało im poczucie bezpieczeństwa, bo zbierane przy pomocy FROPSSiK-a pie-

niądze wydawane są tylko i wyłącznie na ich cele. Na początek działalności, żeby zachęcić ludzi do korzystania z tej drogi, ja jako wójt wszystko, co udało się zebrać organizacjom – mnożyłem.

Ogromnym sukcesem było założenie spółdzielni społecznej w gminie Oświęcim, która realizuje fantastyczne projekty informatyczne i daje zatrudnienie niepełnosprawnym. To są inicjatywy, dzięki którym dzieci i seniorzy mogli się szkolić i podnosić swoje kwalifikacje. Myślę, że w gminie pozostaje już naprawdę niewielu ludzi ze starszego pokolenia, którzy chcieli się nauczyć obsługi komputera i internetu i nie mogli tego zrobić. Wysłaliśmy z tak szeroką ofertą do nich, że każdy, kto tylko chciał, może się czuć usatysfakcjonowany od początku do końca.

Jeśli mówiliśmy już o spółdzielni i o FROPSSiK-u, to warto wspomnieć, jak bardzo rozwinął się wolontariat w szkołach. Mamy oczywiście swoich liderów w środowisku, jest nasza żelazna ekipa, która zawsze się angażuje we wszystkie akcje pomocowe, charytatywne czy społeczne, a do nich dołączają inni nauczyciele i dyrektorzy – i też są bardzo aktywni. Nazwisk liderów nie wymienię tylko dlatego, żeby nikogo specjalnie nie wyróżniać.

To, jak została zaktywizowana młodzież, jak mogłem obserwować ewolucję świadomości tych dzieci, jak zaczynają widzieć problemy w swoim otoczeniu i jak pięknie się angażują w ich rozwiązywanie, to jeśli miałbym klasyfikować sukcesy mojej kadencji jako wójta, to dla mnie zdecydowanie jest to jedna z najważniejszych rzeczy, które się udało. Jestem z tego niezmiernie dumny i mam nadzieję, że ktoś, kto przyjdzie po mnie, dostrzeże w tym jakąś wartość, zechce się zaangażować i pielęgnować to, co zostało już stworzone.

Relacje i współpraca na linii wójt – radni

Chcę podkreślić, że fakt, że nie startuję w wyborach na wójta gminy Oświęcim jest spowodowany tym, że zidentyfikowałem mechanizmy sterujące relacjami w naszym samorządzie i stwierdziłem, że jeśli w kolejnej kadencji skład Rady się powtórzy – a najprawdopodobniej w 70-80% tak będzie – to konstruktwna współpraca nie będzie możliwa. Chciałbym wytłumaczyć mieszkańcom

naszej gminy, co sprawia, że na dłuższą metę zarządzanie gminą jest bardzo utrudnione. Bez względu na to, kto jest lub będzie wójt – jeśli działające mechanizmy nie ulegną poprawie, to ta gmina niestety nie będzie miała szans na rozwój i sukces. Może dojść nawet i do tego, że zostanie podzielona na mniejsze jednostki.

W obecnej formie gmina jest bardzo trudna do zarządzania, a powody są złożone. Są trzy czynniki oddziałujące na siebie nawzajem w tej układance: mieszkańcy, radni (rady sołeckie również) i wójt. Radni są w komfortowej, uprzywilejowanej pozycji, która jest niezasłużona, a niesie za sobą daleko idące konsekwencje: nie są szczególnie odpowiedzialni za to, jakie decyzje podejmują i w jaki sposób głosują, a przecież mają decydujący wpływ na to, co dzieje się z gminnymi pieniędzmi. Powinni mieć szczególną wiedzę na temat tego, na co gminę stać, a na co nie. To radni uchwalają budżet, więc powinni mieć świadomość, jakie mechanizmy nim rządzą – jeśli czegoś nie zawarto w budżecie, to mało prawdopodobne, żeby zostało zrealizowane.

Blockada sprzedaży pałacu w Porębie

Za przykład niech posłuży sprawa, o której mówię już od wielu miesięcy. Kiedy zdecydowaliśmy o budowie nowej szkoły w Porębie Wielkiej, dwie radne naszej gminy, mając świadomość tego, że tak ogromny dla gminy i nierównomierny względem innych sołectw wydatek jest finansowany tylko z jej budżetu, złożyły publicznie deklarację, że nie będą aplikowały o inne inwestycje na terenie Poręby. W końcu budowa szkoły pochłonęła ogromne pieniądze ze wspólnego dla wszystkich sołectw budżetu. Niestety, jak to bywa w polityce, nie biorąc żadnej odpowiedzialności za wypowiediane słowa, po kilku sesjach, kiedy inwestycja została rozpoczęta – postanowili zapomnieć o swoich deklaracjach i zaczęli ubiegać się o kolejne świadczenia na rzecz Poręby. To, co najbardziej dziwi, to brak reakcji ze strony innych radnych, ponieważ wiadomo, że kolejne inwestycje dla Poręby oznaczałyby niezaspołeczone potrzeby innych sołectw. Niejednokrotnie protesty sołtysów: Stanisława Nowotarskiego z Dworów Drugich czy Macieja Majerskiego z Rajkska, pozostały bez echa.

REKLAMA

KLIMATYZACJA
ODGRZYBIANIE
NABJANIE

JAN SIERANG

STACJA KONTROLI POJAZDÓW KOS 012

- BADANIA TECHNICZNE I DIAGNOSTYKA POJAZDÓW osobowych, dostawczych do 3,5 t, zasilanych gazem, sprowadzonych z zagranicy, z hakiem, motocykli, ciągników rolniczych do 3,5 t, przyczep
- NAPRAWA UKŁADU KIEROWNICZEGO I ZAWIESZENIA
- NAPRAWA UKŁADU HAMULCOWEGO
- OBSŁUGA TECHNICZNA

Istnieje możliwość wykonania badania poza godzinami otwarcia, po umówieniu się.

32 - 600 OŚWIECIM
UL. CHEMIKÓW 24
pon-pt: 7-20 sob:8-14
tel: 33 842 71 51
503 785 125
www.stacjakontroli.oswiecim.pl

Gdy kupowaliśmy pałac w Porębie, by zabezpieczyć spokojne funkcjonowanie szkoły do czasu otwarcia nowej siedziby, zgodziliśmy się co do tego, że po wybudowaniu nowego budynku pałac zostanie sprzedany, a uzyskane pieniądze zostaną przeznaczone na sfinansowanie inwestycji w innych sołectwach, aby zachować równowagę inwestycyjną. Niestety, panie radne uznały, że sprzedaż pałacu nie jest dobrym pomysłem, mimo iż wcześniej głosowały za projektem budżetu, który zakładał, że sprzedaż dojdzie do skutku, a gmina będzie mogła dysponować pieniędzmi z tej transakcji. Brak zaplanowanej w budżecie kwoty ze sprzedaży zablokował nasze możliwości aplikacji o środki zewnętrzne, np. na budowę ronda w Rajsku czy na inne przedsięwzięcia z Lokalnej Grupy Działania. To kilka milionów złotych.

Radnym wygodnie przyjąć postawę "my byśmy chcieli, ale wójt nie chce dać" wobec mieszkańców, bo to pozwala im przyjąć rolę lokalnych bohaterów, którzy walczą o ich interesy, a wójta przedstawiać jako czarną owcę, która ma górę pieniędzy, którymi nie chce się dzielić. Tymczasem w systemie tych pieniędzy nie ma i rocznie jesteśmy w stanie zaspokoić od 5 do 7 % racjonalnych potrzeb, a problem polega na tym, że więcej się psuje i wymaga nakładów na naprawy, niż można wydać na nowe przedsięwzięcia. Buduje się więc taką swoistą sieć dezinformacji i niedomówień, która jest bardzo wygodna dla radnych, bo gwarantuje im to wybieralność i wizerunek tych dobrych. Problem polega jednak na tym, że jest to zbudowane na manipulacji i na dłuższą metę musi budzić konflikty i sytuacje, w których dla zarządzającego gminą nie ma szans, żeby to zrobić sprawnie, skutecznie i w dobrej, sprzyjającej atmosferze.

Radni gminni tylko z nazwy

Ogromnym problemem w tej kadencji było komunikowanie się i przekonywanie rad sołeckich do swoich racji i do tego, że gmina nie składa się z jednej miejscowości. Chciałem, by ci ludzie spojrzeli na gminne sprawy trochę szerszej, a nie tylko przez pryzmat własnego podwórka. A nasi radni gminnymi są tylko z nazwy, bo w rzeczywistości nastawieni są na interesy własnych sołectw i interesuje ich tylko realizacja zadań dla ludzi, którzy będą ich wybierać. W tym kontekście okręgi jednomandatowe dla takich gmin jak nasza są kompletnym nieporozumieniem, ponieważ pozostali mieszkańcy są dla radnych wybranych w ten sposób zbędnym ciężarem. Tutaj niestety systemowo coś nie do końca działa. W takiej formule jak teraz efektywne zarządzanie jest zwyczajnie niemożliwe, a stan ten jest szkodliwy dla gminy, a co za tym idzie, dla stabilnego i spokojnego funkcjonowania jej mieszkańców. A to przecież dla wszystkich powinno być najważniejsze.

Stabości gminy Oświęcim

Największa bolączka tej gminy to fakt, że niestety, nie ma ona poczucia wspólnoty i tożsamości. Nikt nie deklaruje urodzenia czy przynależności do gminy, a mieszkańcy identyfikują się tylko ze swoimi miejscowościami. Nie tylko nie interesuje ich to, co dzieje się w pozostałej części gminy, ale wręcz w razie informacji o sukcesach w innych miejscowościach formułowane są pretensje, dlaczego "u nich się coś robi, a u nas nie". Oczywiście nie towarzyszy temu zwykle wiedza, jaka jest skala inwestycji w poszczególnych sołectwach i ich proporcjonalność.



Nowa szkoła w Porębie Wielkiej otwarta 1 września br. Fot. LCH

Tutaj najważniejsze jest to, co najbliższe mnie – moja droga, mój chodnik, moje oświetlenie itd. I o ile można tu zrozumieć mieszkańców, o tyle radni powinni być jednak zobligowani do tego, żeby przedstawiali sytuację taką, jaka ona jest.

Niepowodzenia

Jeśli chodzi o porażki, to oprócz tego, co zostało powiedziane o funkcjonowaniu na linii radni – wójt, do przegranych zaliczam niezrealizowaną inwestycję w tzw. „ziemiaczarkach”. Od początku uważałem, że ogromnym minusem gminy wiejskiej Oświęcim jest to, że nie ma ona żadnej instytucji odpowiedzialnej za pamięć o tragicznej historii, która rozegrała się na jej terenie. W mieście funkcjonuje MDSM, Edukacyjne Centrum Żydowskie, Centrum Dialogu i Modlitwy, czyli wszystkie te miejsca, w których kulturowie się historię, omawia ją i dba o pamięć o niej. To jest niebagatelny kapitał, bo naprawdę nic się nie powinno odbywać w przestrzeni publicznej bez naszego głosu. Uważam, że taki głos powinien zostać zaprezentowany, a jeśli tak, to najlepiej przez instytucję, która byłaby poważnie traktowana w świecie i która po jakimś czasie, dobrze kierowana i dobrze funkcjonująca, mogłaby zdobyć na tyle dużą renomę, że z takim głosem trzeba by się liczyć.

To się niestety okazało kompletnie nieważne dla naszych radnych, szczególnie dla radnego z Brzezinki – miejscowości tak mocno związanej z historią – który nie tylko nie chciał, żeby takie centrum konferencyjne na terenie byłych ziemniaczarek powstało (całkowicie sfinansowane z prywatnych pieniędzy!), ale wręcz uczynił wszystko, aby na barkach gminy spoczywały ogromne koszty zabezpieczenia przed zawaleniem tych obiektów. To dla mnie przykład braku dobrej chęci, odpowiedzialności za majątek gminy i gospodarności. Dodam, iż to, co ostatecznie powinno mieć się w budynkach po pałacu czy ziemniaczarkach – powinno być określone w warunkach przetargu. Może to być np. instytucja pamięciowa, możemy określić warunki dodatkowe, np. świadczenia na rzecz gminy (jak np. możliwość korzystania z noclegów czy przestrzeni konferencyjnej, miejsca dla organizacji pozarządowych). Konserwator zabytków wymaga też zawsze zapisu, że jeśli inwestycja nie zostanie szybko zrealizowana, budynek wraca do poprzedniego właściciela. Bezpieczeństwo byłoby więc zagwarantowane! W Brzezince miało (i mam nadzieję wciąż ma) szansę powstać fantastyczne miejsce, supernowoczesne, z salami multimedialnymi, gdzie można by się spotykać z gośćmi z kraju i z zagranicy, edukować i wymieniać poglądy. Wartość dla gminy nie do przecenienia, ale stordedowana ze względów politycznych, a nie racjonalnych od początku przez pana Andrzeja Ryszka

Drugie mieszkanie, można powiedzieć alarmowe, służy doraźnie w trudnych sytuacjach, kiedy trzeba na przykład ochronić ofiary przemocy. Skala potrzeb jest znacznie większa. Na początku kadencji był czas, kiedy próbowałem powiększyć to nasze zaplecze socjalne, ale niestety napotkałem na mur niechęci. Gdzie tego nie konsultowałem, w której miejscowości nie badałem terenu, z którymi radnymi i radami sołeckimi nie rozmawiałem, to słyszałem zawsze: "Bardzo dobrze, róbmy, ale nie w naszym sołectwie". I na to nie miałem argumentów, opór był tak ogromny. I z mojego punktu widzenia takie postępowanie jest niehumanitarne.

Podsumowanie

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim za te wspólne cztery lata. To był okres prosperity dla gminy Oświęcim. Pokazują to słupki. To czas pozyskiwania rekordowych sum z dotacji unijnych i wielomilionowych nakładów inwestycyjnych. Świetnej współpracy z urzędem marszałkowskim, wojewódzkim, ministerstwami czy powiatem. Dostrzegania zaangażowania jego mieszkańców.

Ustanowiłem nagrody "Zasłużony dla Gminy Oświęcim" oraz "Skrzydło Anioła" dla aktywnych, wyróżniających się mieszkańców gminy. Wiele inwestycji, które zapoczątkowałem, zostanie wkrótce zrealizowanych. Swoją pracę traktowałem jako służbę.

Urząd Gminy pod moim kierownictwem był miejscem przyjaznym i otwartym dla każdego i które, mam nadzieję, spełniło Państwa oczekiwania. Niczego w swoim życiu nie robiłem i nie robię „na pół gwizdka”. Władza była dla mnie zawsze środkiem, a nie celem. Nie lubię pochlebców, nie potrafię kupczyć przekonania, miły oczu i obiecywać gruszek na mierzbie. Nie powiem, że się da, jeśli się nie da. Tak rozumiem uczciwość. Nie umiem stać z założonymi rękami, gdy w Radzie Gminy głosuje się politycznie i koalicyjnie, na szkodę mieszkańców, a nie w imię naszego dobra wspólnego. To bardzo krótkowzroczne działanie obliczone jedynie na wyborczy sukces. Ci, którzy mnie znają, wiedzą, że ja realizuję się w działaniu. Jestem z dziada pradziada społecznikiem. Nie znikam. Zamierzam działać dalej.

Życzę tej gminie rozwoju. Jako mieszkaniec Zaborza (a w przyszłości może i radny), będę baczenie śledził jej przyszłość. To była mimo wszystko dobra kadencja. Mam nadzieję, że Ci z Państwa, którzy oddali na mnie swój głos cztery lata temu, dziś tego nie żałują. Ja odchodzę z przekonaniem przyzwoicie wykonanej pracy, ale i głębokiej troski o przyszłość. Boję się, że niestety uzasadnionej. Będziecie Państwo mieli okazję się o tym przekonać w najbliższej kadencji, bez względu na to, kto zostanie wójtem. Do zobaczenia.

Wójt Gminy Oświęcim Albert Bartosz

FUNDACJA „KOŁATKA”
DYREKCJA OKSIR GMINY OŚWIECIM
SOŁTYS RAJSKA MACIEJ MAJERSKI

MAJĄ ZASZCZYT ZAPROSİĆ WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW RAJSKA,
GMINY OŚWIECIM, ORAZ SZANOWNYCH PAŃSTWA NA

**KONCERT
PAMIĘCI**

27.10.2018
GODZ. 17.00, DOM STRAZAKA RAJSKA

WYSTĄPIĄ: ANNA MIERNIK • FORTEPIAN
W PROGRAMIE WYSTĘPU NASZEGO ZNAKOMITEGO GOŚCIA
USŁĘŻYMY M. IN. UTWORY F. CHOPINA ORAZ I. J. PADEREWSKIEGO

BEATA LERACH • ŚPIEW
RAFAŁ KARASIEWICZ • AKOMPANIAMENT
NIESAMOWITA GRATKA DLA WSZYSTKICH MIŁOSNIKÓW PIOSENKI AKTORSKIEJ
I POEZJI ŚPIEWANEJ. ODBARZONA WSPANIAŁYM GŁOSEM ARTYSTKA
PRZENTESTE NAS W ŚWIAT MARZEŃ, EMOCJI I UCZUC.

WSTĘP WOLNY!!! SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Patronat honorowy: Albert Bartosz Wójt Gminy Oświęcim
Partner Strategiczny: YAMAHA
Patronat medialny: Lokaty Oświęcim OŚWIECIM GMINA
Projekt plakatu: Iterstudio

„Znaleźć złoty środek”

Dokończenie z es.1

OG: Co zrobić, żeby gospodarka odpadami była tańsza?

PŚ: Każdy z mieszkańców powinien mieć prawo wyboru firmy, która odbiera od niego śmieci. Powinno zawierać umowę indywidualnie. Prawo powinno być bardziej elastyczne, ale wchodzić w sztywne ramy i nie zawsze nam to wychodzi na dobre. Kolejne zmiany w przepisach jeszcze bardziej te zasady komplikują. A to rodzi nowe problemy i koszty.

OG: Czy Gmina, jako jednostka samorządu ma problem z dostosowaniem się do tej ustawy?

PŚ: Nie. Jestem przekonany, że wszystko zostało zrobione należycie. Gmina sobie radzi z wdrożeniem obowiązujących przepisów, tylko te przepisy nie zawsze są dobre dla mieszkańców i dla samorządu. Niby mamy procedury i ewidencje – wszystko zgodnie z ustawą. Myślę jednak, że potrzebna jest zmiana ustawy w takim zakresie, że egzekwowaniem tych przepisów powinni się zajmować inspektorzy powiatowi.

O odpadach mógłbym rozmawiać godzinami – tak jak o innych rzeczach dotyczących gminy – ale wiem, że z punktu widzenia mieszkańca wszystko sprowadza się do ceny za wywóz. A ona nie jest mała, nad czym bardzo ubolewam.

OG: Co jeszcze zmieniło się w funkcjonowaniu Gminy w ostatnich latach?

PŚ: Ciekawą rzeczą i osiągnięciem, może nawet sukcesem, było wprowadzenie funduszu sołeckiego. Mamy częściowy zwrot z budżetu państwa. Dodatkowe środki powodują, że sołectwa są coraz lepiej zagospodarowane przez samych mieszkańców. Konkretnie zadania, które mieszkańcy uchwalają, proponują, przyjmują, są realizowane. Jest to namiastka budżetu obywatelskiego. To zmobilizowało lokalne społeczności. Z drugiej strony mam świadomość, że procedury przygotowania i rozliczenia są dużym obciążeniem dla Urzędu. Niemniej widzę po pierwszym roku funkcjonowania, że ludzie zaczynają to pomagać.

OG: Wójt przy każdej okazji powtarza, że fundusz sołecki to jego zasługa.

PŚ: Tak, był inicjatorem i o to zabiegał. Ale kiedy uda się coś osiągnąć, staram się nie traktować tego w kategoriach, kto jest lepszy, kto jest gorszy, kto wprowadził, kto załatwił. Staram się również nie zaczynać zdania od „ja”. Zwłaszcza, że już wcześniej mieliśmy tzw. środki sołeckie [15% podatków „własnych” – przyp. red.]. To już funkcjonowało i było bardzo elastyczne: można było w ciągu roku coś zmienić, wprowadzić, od czegoś odejść, jeśli była taka potrzeba chwili. A wprowadzenie funduszu sołeckiego, który jest refundowany, ma podobne założenia, ale równocześnie sztywne ramy przygotowania i funkcjonowania. To, dlatego – powiem uczciwie – nie byłam zwolenniczką tych nowych czasów.

OG: Dlaczego był Pan im przeciwny?

PŚ: Nie, nie byłem przeciwnikiem tej zmiany. Powiedzmy, że miałem sceptyczny dystans, bo wiedziałem, że jest to dodatkowe obciążenie dla mieszkań-

ców, Rad Sołeckich, sołtysów i pracowników Urzędu. Uważałem też, że skoro mamy już namiastkę takiego funduszu, już u nas sprawdzoną i funkcjonującą, to wprowadzenie nowych, trudniejszych zasad będzie ryzykowne. To zresztą potwierdziło się w pierwszym roku: wiele sołectw naprawdę miało problemy z rozliczaniem, wykazaniem, przygotowaniem. Nie każdy jest na tyle biegły w załatwianiu formalności, żeby sobie z tym poradzić. Więc nowe obowiązki i obciążenia spadły na urzędników.

Grunt, że zaczynała to funkcjonować. Martwi mnie tylko coraz mniejsza refundacja z budżetu państwa, ale mam nadzieję, że kiedyś któryś rząd zwiększy pulę na fundusze sołeckie.

OG: Jak ocenia Pan współpracę na linii wójt – Rada Gminy?

PŚ: Myślę, że to jest jeden z najtrudniejszych tematów w tych czterech latach. Można by tę kadencję podzielić na etapy. Wójt miał bardzo duży kapitał zaufania wśród radnych i mieszkańców. Początek kadencji wskazywał na to, iż będziemy mogli dobrze i z przyjemnością współpracować. Z różnych przyczyn radni stracili zaufanie do wójta, co w istotny sposób zaburzyło harmonię współpracy.

OG: Dobiera Pan słowa bardzo ostrożnie i powściągliwie...

PŚ: Bo to nie jest temat lekki. Bardzo łatwo jest rzucić słowo, a nie polega na tym, żeby sobie coś wypominać, tylko na tym, żeby znaleźć złoty środek, by dojść do porozumienia, które nas będzie prowadzić dalej.

OG: W niektórych decyzjach Rady Gminy trudno mi dostrzec rękę wyciągniętą do współpracy. Mam na myśli, idąc po kolei, obniżkę wynagrodzenia wójta.

PŚ: To nie było obniżenie. Zwrócił Pan uwagę tylko na ostatnie półrocze. A że by zobaczyć całość sprawy, na wszystkie elementy trzeba popatrzeć z szerszej perspektywy. Intencją radnych nie było obniżenie pensji, tylko przywrócenie stanu pierwotnego z początku kadencji. W takich kategoriach radni rozpatrywali i przyjęli tę uchwałę. No trzeba zauważyć, że po roku dobrej współpracy i zrozumienia radni podnieśli wójtowi wynagrodzenie. Skoro ta współpraca została w istotny sposób ograniczona, została złożona wniosek o przywrócenie wynagrodzenia wójta do stanu pierwotnego.

OG: Unika Pan konkretność, a ja wciąż przestęgam tę decyzję, jako wyraz braku życzliwości dla wójta.

PŚ: Radni byli bardzo przychylni wójtowi.

OG: Co takiego zrobił wójt, że Rada „zmieniła” jego wynagrodzenie?

PŚ: Pojawiły się sygnały, że ta współpraca jest coraz trudniejsza. Dziś szkoda, że nikt nie zapytał radnych w momencie przyznawania podwyżki, dlaczego podnoszą wójtowi pensję. Wtedy decyzje zostały podjęte bez podawania konkretnych powodów, a na zasadzie: są warunki sprzyjające dobrej współpracy i komunikacji. Rozmawialiśmy o tym dużo, ocenialiśmy całościowo sytuację.

OG: Mnóstwo kontrowersji i emocji będą decyzje dotyczące sprzedaży

– a dokładnie niesprzedania – pałacu w Porębie. Tutaj też nie udało się znaleźć porozumienia.

PŚ: To jest złożona sprawa. Składa się na nią wiele wątków.

OG: W takim razie omówmy je po kolei.

PŚ: Najpierw powtórzę: uważam za wielki sukces odkupienie od spadkobierców pałacu z parkiem. Nie wszyscy ten pogląd podzielają, ale uważam, że jest to kapitał, dzięki któremu gmina może się rozwijać, np. tworząc Dzieniowy Dom dla osób starszych. To po pierwsze. Po drugie: w przestrzeni publicznej padło sformułowanie, że radni wpisali i radni przyjęli. Tymczasem budżet Gminy przygotowuje i przedstawia Radzie wójt. To nie Rada wpisała, to nie Rada wniosła o sprzedaż tego budynku, tylko to wójt przedstawił projekt budżetu, w którym zawarł sprzedaż tej nieruchomości. Szkoda, że wcześniej nie rozmawiał z radnymi ani ze społecznością Poręby Wielkiej. Szkoda, że nie rozważaliśmy, jak można taki obiekt wykorzystywać. Owszem, była mowa o tym, że go kupujemy po to, żeby zabezpieczyć potrzeby uczniów w trakcie budowy nowej szkoły, a później – że znajdziemy dla niego jakieś inne zastosowanie. Również padały propozycje – tu muszę dodać gwoździ prawdy – że ewentualnie ten obiekt sprzedamy.

OG: Wiele osób twierdzi, że założenie było takie, że „kupujemy, żeby potem sprzedać”.

PŚ: Nie jestem co do tego przekonany. Dopuszczaliśmy taką ewentualność, ale jej nie przesądaliśmy. Następną kwestią: sprzedaż majątku o wartości ok. 2 mln zł powinna być w pierwszej kolejności przedyskutowana z Radą – a takich rozmów nie było.

OG: Niemniej w projekcie przedłożonym przez wójta został zapisany dochód ze sprzedaży tej nieruchomości. A budżet został przyjęty do realizacji.

PŚ: To prawda, chociaż nie jednoznacznie. Ale później pojawiły się dalsze mankamenty. Budżet został uchwalony w grudniu, a projekt uchwały w sprawie sprzedaży pałacu został przedłożony przez wójta w maju. Przez pięć miesięcy nie było żadnego sygnału, że jest taka potrzeba i że wiąże się z tym wiele kwestii. A wypadło przeprowadzić konsultacje, spotkania. Z mojego doświadczenia w samorządzie wynika, że można występować z tzw. „marszu” o sprzedaż działki za 10, 20, 30 tysięcy, ale nie majątku o wartości dwóch milionów, który może służyć społeczeństwu w latach następnych. Podejmowanie takich decyzji powinna poprzedzić dyskusja, prezentacja argumentów, a wreszcie – uchwała intencyjna. Dopiero po takich działaniach można tego typu pozycję zapisać w budżecie gminy.

OG: Czy Pan chce powiedzieć, że z powodu zamierzeń proceduralnych zabrakło pieniędzy w tegorocznym budżecie?

PŚ: Bynajmniej. Ale po kolei. Przyjęcie uchwały budżetowej zakładającej sprzedaż pałacu nie oznaczało jeszcze, że faktycznie uda się go sprzedać. Przykład z naszego podwórka: Rada wyraziła zgodę na sprzedaż kilku działek w Zaborzu wycenionych na ponad 800 tys. złotych – po dwóch przetargach nie ma jednak ofertów. Ale z drugiej strony to, że pałac nie został sprzedany, moim zdaniem wcale nie musi oznaczać, że budżet nie zosta-

nie zrealizowany. Proszę zwrócić uwagę, że Powiat sprzedaje pałac w Groju już kilkanaście lat, ciągle ma z tym problem, ale budżet im się z tego powodu nie zawala. Jeśli ktoś zna budżetowanie w samorządzie, to wie, że z takimi sytuacjami należy się liczyć.

OG: Jednak wójt wciąż twierdzi, że z powodu niesprzedania pałacu nie zrealizował budżetu i musiał zrezygnować z kilku inwestycji w tym roku.

PŚ: Wójt ma prawo tak uważać – to jego pogląd i jego podejście – a ja mam prawo się z nim nie zgadzać w tej kwestii.

OG: Istnieje taki pogląd, że uchwały podejmowane w ciągu roku pełnią funkcję swego rodzaju aktów wykonawczych do budżetu, choć formalnie wszystkie uchwały mają taką samą rangę. Jeśli to rozumowanie jest słuszne, to budżet jednak ma szczególne znaczenie.

PŚ: Przyjęcie budżetu pozwala samorządowi funkcjonować i wyznacza kierunek, w którym gmina powinna się rozwijać, ale to nie znaczy, że w trakcie roku nie można go zmienić i dostosować. Praktycznie na każdej sesji, co miesiąc są wprowadzane zmiany do budżetu, zmiany w wieloletniej prognozie finansowej. Wprowadza albo wycofuje się zadania.

Przecież w budżecie na 2015 rok wydatki na zakup pałacu z parkiem w Porębie Wielkiej nie był zaplanowany, a został zrealizowany. To jest idealny przykład na to, jak można w ciągu roku inwestycje – nawet prawie dwumilionową – sfinansować, znaleźć środki na zakup.

OG: Co sprawiło, że Rada Gminy nie wyraziła zgody na oddanie w użytkowanie wieczyste tzw. ziemniaczarek w Brzezince?

PŚ: Ten temat też nie do końca został z radnymi przedyskutowany. Podzielałam obawy innych radnych i uważam, że ich sugestie są słuszne. Nasze zastrzeżenia wobec propozycji wójta, propozycji oddania ziemniaczarek w użytkowanie Fundacji „Chwała za miastem popiołów”, dotyczą dwóch aspektów.

Po pierwsze: żeby pozwolić na prowadzenie jakiegokolwiek działalności na terenie tak niezwykle mocno nacechowanym historycznie, należy mieć dokładne i pogłębione informacje o takim przedsięwzięciu. Mówiąc obrazowo, pamiętamy nie tak dawną sytuację ze słynnym sklepem czy marketem w pobliżu byłego obozu i całą otoczkę tego konfliktu. W związku z tym powinniśmy „dmuchać na zimne”.

OG: Radni nie chcą popełnić drugiego z takiego samego błędu?

PŚ: Staraliśmy się wyciągać odpowiednie wnioski z problemów Miasta w analogicznej sprawie. A drugi aspekt jest następujący. Myślę, że Gmina powinna troszczyć się o zabytki, które kształtowały lokalne wspólnoty. Dobry przykład są tu np. kapliczki czy przydrożne krzyże. To są wyznania na miarę możliwości Gminy. Natomiast ziemniaczarki to jest nie tyl-

ko zabytek, ale przede wszystkim miejsce, w którego otoczeniu zginęło wielu ludzi.

Ten zabytek powinien być integralną częścią byłego obozu. Moim zdaniem opiekę nad nim powinien sprawować bezpośrednio Skarb Państwa. To, że ten obiekt jest na utrzymaniu Gminy, uważam za nieszczęśliwy zbieg okoliczności.

OG: Czy to znaczy, że radni mieli za mało danych i informacji, żeby podjąć daleko idące decyzje w sprawie ziemniaczarek?

PŚ: Myślę, że tak. Nie można powiedzieć, że Rada wykazała jakąkolwiek niechęć. Wielokrotnie o tym rozmawialiśmy. Spotkaliśmy się nawet z prezesem Fundacji, który przedstawił nam wizję rozwoju tego terenu. Jednak to jest szczególnie miejsce. W rachubę wchodzi relacje międzynarodowe. Moje doświadczenia z prac w Międzynarodowej Radzie Oświęcimskiej potwierdzają takie podejście.

OG: Czyją opinię powinniśmy poznać?

PŚ: Podjęcie jakiegokolwiek działań należało konsultować z rządem, dyrekcją Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, czy też z organizacjami – w tym międzynarodowymi – z otoczenia Muzeum. Te instytucje naprawdę interesują się, co się tu dzieje, nie po to, żeby zabraniać. Przeciwnie, powinny być poinformowane: jakie zmiany? W jakim kierunku? Co powstaje? Jakie są możliwości? Paradoksalnie, jesteśmy jako Gmina odpowiedzialni za ten obiekt. Niemniej w tym szczególnym wypadku Rada nie powinna decydować bez takich uzgodnień. Projekt oddania ziemniaczarek w wieczyste użytkowanie trzeba było przygotować na dużo wyższym poziomie.

OG: Omówiliśmy wiele tematów i wydarzeń, robiąc bilans mijającej kadencji.

To Pańska piąta kadencja w Radzie Gminy Oświęcim, a na kolejną nie będzie Pan kandydował. To dobry moment na podsumowanie Pańskiej dotychczasowej pracy w samorządzie.

PŚ: Prawie 20 lat... Nabrałem pokory. Czasem trzeba było poczekać na inwestycje, chociaż były potrzebne. Nieraz dostawałem mocno po głowie za to, że „tam jest, a u nas nie ma”. Potem pojawiały się odpowiednie warunki i okoliczności, i w pewnym momencie udawało się coś zrobić. Chociaż też nie do końca, bo jeszcze można było więcej – i zawsze tak będzie. Ale życzę każdemu, kto będzie rządził tą Gminą, kto będzie musiał podejmować decyzje, żeby miał dużo zrozumienia i cierpliwości.

OG: Dziękuję za rozmowę.

PŚ: To ja chcę podziękować – wszystkim mieszkańcom, radnym, sołtysom, pracownikom Urzędu i instytucji gminnych, z którymi przyszło mi pracować przez ostatnie 20 lat dla Gminy Oświęcim, która zawsze leży mi na sercu.

*tytuł od redakcji

Wydawca: Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji Gminy Oświęcim w Brzezince, ul. Sportowa 9.

www.oksirr.gminaoświęcim.pl, tel. 33 843 10 75,

e-mail: redakcja@gog.gminaoświęcim.pl

Dyrektor: Jadwiga Szczerbowska

Redakcja: Lech Chodacki (redaktor naczelny),

Ewelina Łazarz, Tomasz Kłęczar

Skład: Paweł Grzesik

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Niezadowolonych materiałów redakcja

nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adjustments nadesłanych materiałów.

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

OŚWIECIMSKA
GMINA



REKLAMA WYBORCZA



Edyta
BOGUSZ
Kandydat PiS na
Wójta Gminy Oświęcim

Prywatnie...

Mam 42 lata. Jestem mężatką i matką dwóch synów. Od 8 lat pełnię funkcję sołtysa sołectwa Harmęże, ponadto jestem członkiem OSP Harmęże. Aktywnie uczestniczę w lokalnym życiu społecznym, lubiąc pracę i kontakt z ludźmi. Obecnie jestem dyrektorem Powiatowego Zespołu nr 4 Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Oświęcimiu, tzw. "Ekonomia". Jestem osobą otwartą i pogodną, serdecznie i pozytywnie odbieraną przez szerokie grono bliskich osób, zarówno tych w życiu osobistym, jak i zawodowym. Nieustannie dążę do podnoszenia swoich umiejętności i kwalifikacji. Staram sobie wyznaczać ambitne cele a radość, jaką czerpię z ich realizacji jest zachętą i mobilizacją do dalszych działań.

Cele...

Jako wójt Gminy Oświęcim, chcę zajmować się sprawami, związanymi z jej rozwojem. To jest moim nadrzędnym celem. Posiadam odpowiednią wiedzę, wykształcenie oraz praktyczne umiejętności, aby skutecznie zajmować się sprawami związanymi z zarządzaniem w każdym obszarze działań gminy. Nie można cofnąć minionego czasu, dlatego patrzę w przyszłość i staram się dostrzec szanse i możliwości rozwoju.

Wierzę w to, że wiedza i doświadczenie zdobyte w pracy, połączone z wykształceniem między innymi z zakresu rachunkowości, ekonomii, międzynarodowych stosunków gospodarczych, ekologii oraz zarządzania finansami publicznymi, wykorzystywane w praktyce codziennej pracy, pozwolą mi efektywnie wpływać na rozwój Naszej Gminy.

Chcę dbać o równomierny rozwój, poprzez realizację wspólnych projektów w sferze kultury, edukacji, bezpieczeństwa i rozwiązywania problemów społecznych. Każdy zakątek Gminy, będzie miał równe prawa w dostępie do możliwości efektywnego rozwoju.

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Kandydaci do Rady Gminy Oświęcim



Hubert
MALEJ

OKRĘG nr 1 - BABICE

47 lat, mieszkaniec Babic od 1994 roku. Członek Rady Sołeckiej obecnej kadencji. Emerytowany pilotant, pracuje jako diagnosta samochodowy.



Henryk
KOSEK

OKRĘG nr 3
STAWY GROJECKIE

Emeryt, lat 53. Działacz związkowy "Solidarność" KWK Ziemowit. Wieleletni działacz społeczny.



Agnieszka
PAMUŁA

OKRĘG nr 4 - GROJEC
(część południowa)

42 lata, mężatka, fizjoterapeuta, pracuje z osobami niepełnosprawnymi w Fundacji im. Brata Alberta w Chelmku.



Ewa
IWANIEC

OKRĘG nr 8
HARMĘŻE, PŁAWY

29 lat. Absolwentka PWSZ w Oświęcimiu, kierunek Międzynarodowe Stosunki Polityczne. Pracuję w branży motoryzacyjnej na terenie FCA Poland.



Bolesław
DZIUBEK

OKRĘG nr 9
PORĘBA WIELKA
(część północna)

64 lat, emeryt. Działal w Komitecie „gazowym” w Porębie Wielkiej. Były wiceprzewodniczący oddziału „Solidarności” KWK PIAST



Halina
STACHURA

OKRĘG nr 12 - WŁOSIENICA

Emerytka, mieszkanka Włosienicy od urodzenia. Członek Rady Sołeckiej - 4 kadencje. Należy do KGW we Włosienicy oraz zasiada w jego zarządzie. Występuje w zespole „Włosianeczki”. Współzałożyciel i przewodnicząca od początku istnienia Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów we Włosienicy. Współpracuje z licznymi organizacjami społecznymi.



Władysław
SZCZĘŚNIAK

OKRĘG nr 13 - DWORY DRUGIE,
STAWY MONOWSKIE

67 lat, emeryt. Jako radny chciałby zadbać o poprawę infrastruktury drogowej, rozbudowę Domu Ludowego oraz budowę kanalizacji w Dworach Drugich i Stawach Monowskich.



Stanisława
GWIAZDŃ

OKRĘG nr 15 - ZABORZE
(część północna)

58 lat, wykształcenie średnie o kierunku społeczno prawnym. Aktywnie uczestniczyła w pomocy ludziom między innymi jako wolontariusz Szlachetnej Paczki. Jestem żoną, matką dwójki dzieci, babcią trojga wnucząt i teściową. Mam wspaniałą rodzinę.

Sto lat w Brzezince

Pani Anna Tabaka z domu Czarnik, jak wynika z zapisów USC, to jedyna w gminie Oświęcim osoba, która jest równolatką odrodzonej niepodległości Rzeczypospolitej.

Dom rodzinny – gospodarstwo rolne, w którym przyszła na świat Pani Anna, był na Chropani – dzielnicy Brzezinki. Będąc pierwszym dzieckiem swych rodziców, z czasem miała do towarzyszenia, ale i także do opieki, kolejnych braci i siostry. W sumie było ich, jak mówi solenizantka, dziesięć. Na najstarszej Annie, zatem spoczywał obowiązek zajmowania się młodszym rodzeństwem i, jak wspomina, czasem trzeba było w nocy wstać, by pomóc mamie, gdy chorowała naraz kilkoro.

Rodzina ze strony ojca, Jakuba to Czarniki, a ze strony mamy, Marii to Krzemienie – rolnicy z dziad pradziada, ale też kowale, kolejarze, nauczyciele, inżynierowie, kupcy, żołnierze. Drzewo rodowe było szeroko rozgałęzione i rozrosnięte po bliższej dalszej okolicy.

Mimo swego przywiązania do ziemi, na której się urodziła, zarówno ród Czarników jak i Krzemieni był otwarty na świat i w miarę swych możliwości posyłał dzieci na naukę do szkół, wiedząc, iż wszyscy potomkowie z ziemi się nie wyżywią. Dziadek pani Anny, Marcin Krzemień pełniący przez wiele lat obowiązki wójta Brzezinki wykazywał się wielką inicjatywą na rzecz społeczności Brzezinki, a także odważą w prowadzeniu swojego gospodarstwa rolnego. Mała Anna często biegała z Chropani do centrum wsi, do dziadka Marcina słuchać radia, które wtedy było wielką rzadkością i dawało informacje o odległym od spraw rodzinnego domu świecie.

Ojciec pani Anny przebudował gruntownie odziedziczone gospodarstwo rolne i, chcąc gospodarować nowoczesnie, regularnie czytał fachową prasę rolniczą.

Małą Annę interesowało to, co się działo w ich obejściu, i zapewne z czasem przejęłaby rodzinne gospodarstwo, gdyby nie zrządzenie losu. Pani Anna opowiada, że po skończeniu szkoły podstawowej miała jechać z koleżanką do szkoły rolniczej pod Wadowice. Niestety wypadek, jakimś uległa przed wyjazdem, pokrzyżował te plany.

Niedługo później związek kolejarzy zorganizował dla dzieci swych członków kursy kształcenia zawodowego. Dla młodych dziewcząt miał się odbyć kurs krawiectwa prowadzonego przez panią Troneczkową, właścicielkę znanej w Oświęcimiu firmy krawieckiej.

Tak więc przez zrządzenie losu pani Anna trafiła na kurs krawiectwa, które stało się jej ulubionym zawodem. Jako świeża absolwentka podjęła się uszycia sukni na bal sylwestrowy dla pani Początkowej, właścicielki karczmy i hotelu przy drodze do Kęt. Kreação przygotowana przez młodą adeptkę szycia zdobyła drugie miejsce w konkursie strojów, co wywołało w pracowni pani Troneczkowej euforię radości z tak zdolnej uczennicy.

Te umiejętności bardzo się w domu pani Anny przydawały, wszak rodzeństwo domagało się ciągle nowego odzienia, z którego jak to dzieci szybko wyrastały, a i inni krewni też chętnie korzystali z jej odzieżowych umiejętności.

Mimo upływu prawie wieku od tamtych zdarzeń pani Anna bez trudu przypomina sobie nazwiska nauczycieli, którzy ją uczyli w szkole podstawowej. W swej pamięci zachowuje nadal świeże wspomnienia



Fot. Lech Chodacki

z lat dzieciństwa, młodości, gdy jako już nastoletnia dziewczyna zaczynała bardziej uczestniczyć w życiu społecznym wsi. Wspomina wycieczki i imprezy organizowane przez Związek Młodzieży Wiejskiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży.

Niestety ten piękny czas, gdy pani Anna zaczynała myśleć o tym, co chciałaby robić w dalszym życiu jako osoba dorosła i z kim związać swój los, przerwał wybuch II Wojny Światowej. Już na początku września 1939 roku cała rodzina ewakuowała się aż pod Kielce. Po miesięcznej tułaczce wrócili – na szczęście całą rodziną – do domu na Chropani.

Czas spędzony w Brzezince pod okupacją Niemców okazał się bardzo krótki, bo już na wiosnę 1941 roku – jak wspomina pani Anna – po czarnej niedzieli przed niedzielą palmową przyszli wachmani i kazali opuścić gospodarstwo całej rodzinie. Podstawiono im jedną furmankę, na którą mogli zabrać tylko rzeczy osobiste a cały dobytek gospodarczy został im przez okupanta niemieckiego zarekwirowany.

Znaleźli schronienie we Włosienicy u znajomego kolejarza, z którym jej ojciec, Jakub pracował na stacji PKP Oświęcim. Jak kolejarz z kolejarzem podzielił się z rodziną Jakuba tym, co sam miał, ale był to skromny dom, więc rodzina Czarnika musiała się pomieścić w jednej izbie i części chlewa przystosowanego do mieszkania.

Rozporządzeniem okupanta niemieckiego wszyscy, którzy ukończyli 14. rok życia, byli zobowiązani do pracy. Niemcy wysyłali masowo polską młodzież do prac w gospodarstwach rolnych w Rzeszy, gdzie brakowało rąk do pracy. Pani Anna dostała nakaz pracy aż pod Wrocław. Tam harowała w skrajnie ciężkich warunkach od wiosny aż do późnej jesieni 1942 roku. Ta wyniszczająca praca spowodowała, iż zachorowała na żółdę, a niemieccy gospodarze, widząc jej nieprzydatność, odesłali ją do miejsca osiedlenia.

Gdy wróciła do zdrowia, znowu musiała stawić się do urzędu pracy

i tym razem wyznaczono jej, jako posiadającej uprawnienia krawieckie, pracę w zakładzie szycącym odzież na potrzeby pracowników budujących zakłady chemiczne w Monowicach.

Gdy wojna w Oświęcimiu dobiegła końca, a był to mroźny styczeń 1945 roku, radość ludzi mieszała się z niepewnością – gdzie i do czego mają wrócić? Wszak Brzezinka zrównana z ziemią przez niemieckiego okupanta nie istniała. Wszyscy ocaleni z wojny mieszkańcy poszli w te miejsca, gdzie przed wojną mieli swe siedziska, ale tam nic nie przypominało miejsc, które

mują chętnie wnuki i prawnuki, które wpadają do babci i prababci, by podzielić się sukcesami na miarę swoich lat.

Pani Anna mówi, że właściwie całe jej życie związane jest z Brzezinką. Jak szybko liczy, w ciągu tych stu lat swego życia poza wsią mieszkała tylko niespełna dziesięć lat, gdy była wojna i potem, gdy zamieszkała z mężem niedaleko oświęcimskiego zamku, zanim wybudowali swój dom na rodzinnej ziemi w Brzezince, niedaleko przedwojennej fabryki samochodów Praga.

Gdy pytam o jej ulubione rozrywki w wolnym od pracy czasie, pani Anna z uśmiechem mówi, iż tego czasu wolnego było w jej życiu bardzo mało. W młodości chętnie sięgała po książki, które posyłał jej z Warszawy wujek drukarz – niestety nie ma swoich ulubionych książek, bo musiały zostać, gdy eksmitowali ich z gospodarstwa Niemcy.

Obecnie chętnie sięga po prasę, bo na dłuższą lekturę już nie może sobie pozwolić z powodu słabego wzroku. Gazety co tydzień stara się przeczytać od deski do deski – zarówno te krajowe, jak i lokalne, w których pilnie śledzi, co dzieje się w jej gminie. Szczególną uwagę zwraca na dział historyczny dotyczący spraw Oświęcimia i okolicy.

Jak mówi pani Anna, zainteresowanie sprawami społecznymi ma chyba w genach po swym ojcu, Jakubie, który pracował społecznie na rzecz przedwojennej społeczności Brzezinki m.in. jako radny gminy, oraz po swym dziadku, Marcinie Krzemieniu – długoletnim wójcie Brzezinki i wielce zasłużonym w działalności na rzecz nie tylko Brzezinki ale i Oświęcimia.

Zapytana o to, jak się jej podoba obecna Brzezinka, mówi, że Chropan jest tak duża, iż mogłaby być już osobną wsią, a Brzezinka niewiele się różni od tej przedwojennej – choć domy są większe i ładniejsze, a drogi asfaltowe – bo nadal jak przed wojną jest tylko jedna droga wyjazdowa ze wsi przez wiadukt

nad torami i nadal nad torami jest chybotała kładka dla pieszych.

A widoczna różnica to brak kapliczki św. Nepomucena, która przed wojną stała niedaleko obecnej remizy straży pożarnej, a w czasie wyburzania Brzezinki została przez Niemców rozebrana. Więc warto, by została przywrócona do istnienia, podobnie jak do odrodzenia Brzezinki doprowadzili wierni tej ziemi mieszkańcy.

Feliks Antaba

Pani Anna Tabaka, mieszkanka Brzezinki, 30 września obchodziła uroczyste setne urodziny. Z tej okazji dwa dni wcześniej przesyła od samorządowców życzenia zdrowia i pomyślności.

Jubilatka ze wzruszeniem opowiadała o dzieciństwie i młodości. O wydarzeniach z 1935 roku mówiła, jakby działy się wczoraj. Przywołała swoich najbliższych i szkolne koleżanki. Jej osobiste wspomnienia osadzone w historycznym kontekście stały się świadectwem minionej epoki.

Pani Anna dba o siebie, dlatego pozwalała sobie na małą przechadzkę tylko wtedy, gdy jest pogodnie i nie ma silnego wiatru. Śledzi bieżące informacje – zarówno w telewizji, jak w gazetach. Zaplanowaną na piątek przedpołudnie prasówkę wyjątkowo przełożyła na później, spodziewając się gości.

Zdrowia i uśmiechu życzyli jej wójt Gminy Oświęcim Albert Bartosz, sołtyś Brzezinki Andrzej Ryszka, dyrektor Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji Jadwiga Szczerbowska, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Irena Paszko oraz pracownik Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, który do powinszowań dołączył decyzję o specjalnym dodatku do emerytury.

Lech Chodacki

REKLAMA

NISKIE CENY

Mombisz
OPAL I KRUSZYWO

Telefon: (33) 842 62 88 | biuro@mombisz.pl

- WĘGIEL
- MIAŁ
- EKO-GROSZEK WOKOWANY
- ŻWIR
- KAMIEŃ OGRODOWY
- PIASEK WOKOWANY
- CEMENT
- GRYŚ
- OTACZAK
- TRANSPORT
- KOKS

UL. FABRYCZNA 3A,
32-600 OŚWIĘCIM

www.mombisz.pl

REKLAMA WYBORCZA

Lista nr 19 Komitet Wyborczy Wyborców W JEDNOŚCI SIŁA

Okręg nr 1



Grażyna Łukawska
Babice



Okręg nr 3



Andrzej Walus
Grojec / Sawy Grojeckie

Okręg nr 7



Zbigniew Krzemień
Brzezinka

Okręg nr 8



Krzysztof Harmata
Harmężę / Pławy

Okręg nr 11



Maciej Majerski
Rajsko

*Nie słowa,
lecz czyny!*

Jeżeli zależy Ci
na wspólnym dobru i rozwoju
naszej Gminy,
to 21 października
przyjdź i wybierz mądrze!

Sfinansowano ze środków KWV W JEDNOŚCI SIŁA

Zdobyły Rysy i mają "żółtą koszulkę" lidera!

Sześć zwycięstw i jeden remis - takim dorobkiem mogą się aktualnie pochwalić trzecioligowe piłkarze Iskry Brzezinka. Ostatnie zwycięstwo podopiecznych Jakuba Juchy sprawiło, że "Iskierki" mogą się cieszyć z pozycji lidera.

W czubie tabeli jest bardzo ciasno. Drużyna z Brzezinka ma punkt przewagi nad Pogorzanką i trzy więcej od krakowskiego Podgórze. Najgroźniejsza jest jednak ekipa Football Success Academy Kraków, która w wypadku wygranej w zaległym spotkaniu zniweluje różnicę do liderów.

Zespół Jakuba Juchy ciągle zachowuje miano niepokonanego. W siódmej kolejce na stadionie przy ulicy Sportowej "Iskierki" gościły Rysy II z Bukowiny Tatrzańskiej i zwyciężyły 3:1. Wygrana nie przyszła jednak łatwo, bo "góralki" przyjechały do Brzezinki bardzo poważnie wzmocnione piłkarzami z pierwszej drużyny. Wszystko za sprawą

paury rozgrywek ekstraklasy.

Na początku pojedynku przyjezdne sprawdziły czujność strzegącej bramki Iskry - Daniela Dziędziel. Ta poradziła sobie jednak z uderzeniami z dystansu Julii Szostak i Zofii Śmietany. Na 10 minut przed przerwą przyjezdne objęły prowadzenie. Po dośrodkowaniu z kornera, celnym uderzeniem głową przy "krótkim słupku" popisała się Julia Szostak. Krótko po przerwie wyrównały "Iskierki". Sędzia odgwiżdżał "jedenastkę" za zagranie ręką, a karnego na gola zamieniła Monika Kleczkowska. Wynik remisowy utrzymywał się aż do 70 minuty. Wówczas Karolina Chrapkiewicz dokładnym podaniem

uruchomiła Wiktoria Gzele, która wygrała pojedynek jeden na jeden z Patrycją Dulak. Pieczęć na zwycięstwie ekipy Jakuba Juchy postawiła Karolina Chrapkiewicz. Po jej uderzeniu piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki.

- Historia najwyraźniej lubi się powtarzać - mówi koordynator sportowego klubu z Brzezinki Krystian Paszek, który w poprzednim sezonie był pierwszym trenerem zespołu. - Minionej wiosny pokonaliśmy Rysy II w dokładnej takich samych rozmiarach 3:1. Wówczas rywalki także przyjechały wzmocnione piłkarzami z pierwszej drużyny, ale teraz ich skład był jeszcze silniejszy. Potykaliśmy się praktycznie



Iskierki objęły przodownictwo w tabeli trzeciej ligi małopolskiej. Fot. (arz)

z pierwszoligowcem. Duże brawa dla naszego zespołu - podkreśla Krystian Paszek.

Kolejnym rywalem trzecioligowego lidera będzie Olimpia Osieczany. Ten zespół zajmuje miejsce w drugiej połowie tabeli. Iskra będzie zatem zdecydowanym faworytem konfrontacji, którą zaplanowano na 13 października w Brzezince. Początek o godz. 13.

KKPN Iskra Brzezinka - Rysy II Bukowina Tatrzańska 3:1 (0:1)
Bramki: 0:1 Szostak 35, 1:1 Kleczkowska 52 (karny), 2:1 Gzela 70, 3:1 Chrapkiewicz 73.
Sędziował: Maciej Cholewa z Chrzanowa. Żółte kartki: Szklarczyk - Czubernat. Widzów: 50.
ISKRA: Dziędziel - Hamik, Bogacka, Kleczkowska, Markiewicz - Błasiak, Gzela (80). Panek Gacek (65. Barzycka), Polańska (46. Zajac) - Kleczar (59. Szklarczyk), Chrapkiewicz (78. Dziwak). Trener: Jakub Jucha. (arz)

Beniaminek nie zwalnia tempa

Kapitałnie w tym sezonie prezentuje się beniaminek ligi okręgowej z Rajsko. Podopieczni Grzegorza Bąka są prawdziwą rewelacją rozgrywek. Więcej punktów zbierała tylko Niwa Nowa Wieś. Właśnie ten duet poważnie odskoczył od pozostałej stawki. Po dziesięciu seriach przewaga Rajsko nad trzecim w piątoliigowej tabeli Tempem Białka wynosi już sześć "oczek".

Z dziewięciu spotkań beniaminek wygrał aż osiem! Potknął się tylko raz, kiedy uległ w piątej kolejce na swoim terenie gromieckiemu Nadwiślaninowi 0:3. Później jednak ponownie przyszedł regularnie i bardzo przekonująco zwycięstwa u siebie nad Relaksem Wysoka (5:2) i Arką Babice (4:0) oraz w Kalwarii Zebrzydowskiej nad miejscową Kalwarianką (3:1).

W ostatnim swoim występie ekipa Grzegorza Bąka wygrała w Rajsku z Zatorzanką 2:0. Te dwie ekipy miały sobie coś do udowodnienia. Wszak przed dwoma laty toczyły między sobą pasjonujący bój o awans do okręgówki. Wówczas awansowała Zatorzanka, ale już w minionych rozgrywkach do grona piątoliigowców dołączył LKS Rajsko.

Teraz w derbowej konfrontacji Rajsko z Zatorzanką górą byli piłkarze beniaminka. Gospodarze nie mieli większych problemów z zaksięgowaniem kompletnych punktów. Już po kwadransie gry objęli prowadzenie. Lewą stroną uciekł Bartłomiej Mika i przymierzył przy "długim słupku". Zanim futbolówka zatrzepotała w siatce, odbiła się jeszcze od słupka. Z czasem miejscowi

wpracowywali sobie kolejne okazje bramkowe, ale brakowało wykończenia. Prysłowiową "kropkę nad i" postavili w 60 minucie. Wówczas Szymon Brańka w obrębie "szesnastki" został popchnięty przez Patryka Formasa i sędzia nie miał wątpliwości, wskazując na "wapno". Karnego na gola zamienił Patryk Senkowski.

- Cieszy kolejna wygrana, która absolutnie nie jest dziełem przypadku - podkreśla grający trener Rajsko, Grzegorz Bąk. - Najlepiej świadczy o tym nasza pozycja w tabeli. Robimy swoje i wiemy, że stać nas na wiele. Mnie osobiście najbardziej imponuje postawa naszych młodych zawodników, którzy są ważnym ogniwem zespołu i nie boją się brać na siebie odpo-

wiedzialność za sytuację na boisku - powiedział Grzegorz Bąk.

LKS Rajsko - Zatorzanka Zator 2:0 (1:0)
Bramki: 1:0 B. Mika 15, 2:0 Senkowski 60 (karny). Sędziował: Marcin Fila z Wadowic. Żółte kartki: Brańka, Piskorz - J. Mika, Piela, Zieliński, Kwiatkowski (dwie). Czerwoną: Kwiatkowski (90 min). Widzów: 100.
RAJSKO: Gielarowski - Welber, Ochman, D. Jędrusik, Skiernik - Ryś (75. Scąber), Matlak, Czarnik (10. Brańka), B. Mika (75. Zimnal) - Senkowski (89. Lewandowski), Piskorz (90. Bąk). Trener: Grzegorz Bąk. (arz)

REKLAMA WYBORCZA

KOALICJA OBYWATELSKO SAMORZĄDOWA - KOS 2018

KOS 2018

1

POZYCJA
NUMER

Konkretnie!

Piotr
ŚRENIAWSKI

OKRĘG 2 NUMER LISTY 16

Radnym Powiatu

Materiał sfinansowany przez KWVW KOS 2018

REKLAMA

Zapraszamy do nowo otwartego

CENTRUM PRODUKCJI EKOGRΟΣZKU

Oświęcim, ul. Kolbego 17

Oferujemy w ciągłej sprzedaży, w najniższych cenach:

NOWOŚĆ
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI PELLETT
W NAJNIŻSZYCH CENACH

wartość opalowa:
23000 – 24000 kJwartość opalowa:
25000 – 26000 kJ

Sprzedaż węgla w workach lub luzem

GWARANTUJEMY:

- STABILNOŚĆ PARAMETRÓW PRZEZ CAŁY ROK
- NISKĄ ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
- ŁATWE ROZPALANIE

PIĘKNY NA ZEWNĄTRZ, BESTIA W PIECU



WEJDŹ

phjanina.eu

ZADZWOŃ

735 720 720

SPRZEDAŻ OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU - 8:00 - 16:30

SOBOTA - 8:30 - 12:30

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE „JANINA” Sp. z o.o.
32-600 Oświęcim, ul. Maksymiliana Kolbego 17